

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadstanie i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymon alpe, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelný Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Zmierzch pacyfizmu genewskiego.

—0—

Gdy po upadku rządu Labour, przyszedł w Anglii do steru konserwatywny gabinet Baldwin, p. minister Al. Skrzyński, zapytany przez jednego z dziennikarzy warszawskich, jaki, jego zdaniem, faktem ten wpływ wywrze na losy protokołu genewskiego, odparł z właściwym sobie uprzejmym optymizmem, że temu doniosłemu aktowi międzynarodowemu nie ze strony Baldwin nie zagraża, bo przecież zaaprobowała go delegacja angielska Ligi Narodów, która działała imieniem całego społeczeństwa angielskiego, a zresztą dzieło to ma znaczenie ogólnoludzkie i epokowe, a przeto nie może być zależne od tych lub innych koniunktur partyjnych.

Rzeczywiście bardzo szybko zdemontowała przewidywania p. ministra spraw zagranicznych. Rząd angielski bowiem zwrócił się do Rady Ligi Narodów z prośbą o bezterminowe odroczenie dyskusji nad protokołem genewskim, co jest dowodem, że gabinet Baldwin protokół ten poprostu odrzuca.

Że takie, a nie inne, stanowisko zajęł rząd Baldwin wobec protokołu genewskiego, można było już dawniej wywnioskować nie tylko na podstawie enuncjacji samego premiera przed wyborami i po nich, ale także na podstawie bardzo mocnego i bardzo zdecydowanego kwestię stawiającego artykułu podpułkownika Repingtona, umieszczonego d. 12 i 13 bm. w „Daily Telegraphu”.

Podp. Repington, jeden z najbardziej cenionych publicystów angielskich wyraził się tam o pacyfistycznym dziele Ligi Narodów między innymi w sposób następujący:

„Wzywać narody, by wierzyły, że arbitraż obowiązkowy oznacza bezpieczeństwo, a że bezpieczeństwo to rozbicie jest sposobem myślenia prymitywów. To straszliwe złudzenie nie wchodzi w zakres świata rzeczywistego, a pośpiech piątego Zgromadzenia Ligi w Genewie w sprawie zwołania Kongresu rozbicia jest prawdziwym niebezpieczeństwem dla pokoju. Zamieszanie powstało z tego powodu, że nasza delegacja rządu Labour w Genewie mało się rozumiała na sprawach bezpieczeństwa i zbrojeń... Muszę powtórzyć, że bez względu na to, jak wybitni mogli być przedstawiciele 54-ech narodów, biorący udział w Zgromadzeniu Ligi, zaufanie do protokołu może wynikać dopiero z długiego doświadczenia i jego powodzeń, a nie z usypiającego syropanu, jałowych słów”. I potem raz jeszcze podkreśla podp. Remington: „Jestem przekonany, że rozbicie byłoby teraz największym niebezpieczeństwem dla pokoju”.

Niemniej sceptycznie, a nawet lekceważąco wyraził się w Parlamencie belgijskim o protokole genewskim belgijski minister spraw zagranicznych p. Hymans, a ciós, jaki w tej mowie wymierzył nadleciałskiemu mrzonkom pacyfistyczno-rozbiciowym, jest tem skuteczniejszy, iż on właśnie był przewodniczącym Rady Ligi w czasie jej piątego zgromadzenia, które ten protokół uchwaliło.

P. Hymans słów swoich nie obwijał w bawełnę: „Program pacyfikacji ogólnej, zbudowany w Genewie, może i powinien być traktowany tylko, jako ide-

7196

O sankcje karne przeciwko Litwie.

Warszawa, 22 listopada. „Gaz. Warszawska” donosi, że p. Chłapowski konferował z Herriotem w sprawie odwołania przez Litwę prepozycji Rady Ambasadorów o nawiązanie stosunków pokojowych z Polską. Wobec tego, że przyznanie klajpedy Litwie uwarunkowane było przywróceniem normalnych stosunków polsko-litewskich, czego rząd litewski nie chce uczynić, rząd francuski wystosować ma notę

do Ligi Narodów, domagając się zastosowania wobec Litwy artykułu 16. paktu Ligi Narodów, który przewiduje bojkot ekonomiczny państwa, uchylającego się od wykonania zobowiązań. — Oprócz tego Francja ma zwrócić uwagę państw zasiadających w Lidze, że Litwa systematycznie nie dotrzymuje przyjętych przez się zobowiązań. — (AW.)

==□==

Ultimatum Anglii do rządu Egipskiego.

24 godzinny termin odpowiedzi. — Angielskie zarządzenia wojskowe.

Londyn, 22 listopada. Jak donoszą z Kairu, wysoki komisarz lord Alenby wręczył Zagłulowi paszy notę, żądającą uroczystego przeproszenia, wypłaty odszkodowania w wysokości 500.000 ft., zakazu demonstracji politycznych i wycofania wojsk egipskich ze Sudanu. Jednocześnie nalegała nota na utrzymanie nadal w Egipcie angielskich radców prawnego i finansowego. Nota żąda od powieści do 24 godzin. (PAT.)

Londyn, 22 listopada. Reuter. Z Aleksandrii donoszą, że odbyły się tam

przeciwnangielskie demonstracje, przy czem tłum wznosił okrzyki: precz z Anglikami. (PAT.)

Londyn, 22 listopada. W dle doniesień nadeszłych do Reutera z Malty, kilka statków wojennych otrzymało, rozkaz przygotowania się do odjazdu z Aleksandrii. Wraz z wysłanym do Egiptu 26 bm. batalionem piechoty wyruszy także artyleria. (PAT.)

Paryż, 22 listopada. „Matin” donosi z Kairu, że żołnierze sudańscy zastrzelili kilku oficerów narodowości angielskiej.

ał, nie jako rzecz konkretna. Gdyby bowiem dla zapobieżenia wojnom wystarczało ogłosić, że są zbrodnia, sprawiłoby to przykazanie „nie zabijać”. Gdyby wystarczało przepisać obowiązek pomocy międzynarodowej, to przecież obowiązek ten jest zawarty od r. 1919 w postanowieniu artykułu 10 statutu Ligi Narodów, a jednak czy choć jeden naród o tym artykule i o swym obowiązku pamiętał, gdy Polska została napadnięta... Najlepszą gwarancją przeciw wojnie jest siła, dość wielka, aby onieśmielić wszystkie zachcianki napaśtnicze. Jedyne środki realne stworzenie tej siły w chwili obecnej, to sojusze obronne między narodami, wystawione na to samo niebezpieczeństwo. W szczególności sojusz angielsko-francusko-belgijski byłby najlepszym odparciem zachcianek niemieckiego odwetu”.

P. Hymans zatem dochodzi literalnie do tego samego wniosku, który jako konsekwencję swego ataku przeciw protokółowi genewskiemu podniósł podp.

Ripington. Obaj ci mężowie nie wspominają jeszcze o konieczności rozszerzenia tego paktu gwarancyjnego na Polskę, jak to zamierzał swego czasu Poincaré, a raczej p. Repington wyraźnie możliwość tę odrzuca. A jednak analogia faktów i przewidywań przez nieodparcie do takiego rozwiązania sprawy, bo inaczej o stworzeniu siły, którąby „odparła niemieckie zachcianki odwetu” nie może być mowy.

P. Baldwin, Hymans i Repington zajęli w sprawie protokołu genewskiego stanowisko najzupełniej takie same, jakie my zajmowaliśmy tu na tem miejscu od samego początku genewskich obrad nad dziełem, które miało zainicjować nowy wiek złoty ludzkości.

Natomiast p. Skrzyński z politowaniem patrzył na wszystkich, którzy iluzję pacyfistyczną zbywali sceptycznym uśmiechem.

Nie wiadomo, czy p. Skrzyński i teraz jeszcze dalej nad nimi się lituje.

I. Ł.

skiej. Wojska angielskie w Kairze grożą represjami na wypadek, gdyby Anglia nie zażądała od Egiptu dostatecznego odszkodowania. Na ogół panuje w Kairze spokój, dale się jednak zamyślić u ludności przynębienie. (PAT.)

Kair, 22 listopada. Szofer samochodu, którym umknęli sprawcy zamachu na głównego dowódcę wojsk egipskich zeznał, iż w aresztowanych osobach poznaje zabójców. (PAT.)

Kair, 22 listopada. Reuter. Organ Zagłuli paszy „Liberte” pisze: Jeżeli żądania angielskie w sprawie mordu popełnionego na gen. sir Staacku wyjdą poza granice możliwości i jeżeli zbrodnia ta miałaby tylko służyć za pretekst do przeprowadzenia pewnych celów imperialistycznych, to zarządzenia te nie zostaną przyjęte przez żaden rząd i wyniknąć mogłyby z tego bardzo poważny kryzys. (PAT.)

Kair, 22 listopada. Reuter. Aresztowano tu pewnego młodego osłowicką, podejrzanego o współudział w zamordowaniu sir Staacka. Oprócz tego aresztowano 20 osób, po największej części byłych funkcjonariuszy egipskich. (PAT.)

Wiedeń, 22 listopada. W związku z sytuacją wytworzoną przez zamordowanie sir Staacka, odbyła się konferencja z udziałem szefów marynarki i sił lotniczych, na której wyrażono pogląd, że jedyną konsekwencją polityczną, jaką Anglia z tego mordu wyciągnie, będzie praktyczne zastosowanie przewidzianych w deklaracji z r. 1922 postanowień w zakresie bezpieczeństwa Sudanu i obywateli angielskich, z uwzględnieniem obecnych stosunków w Egipcie. (PAT.)

Z DNIA.

URZĘDOWE ZAPRZECZENIA I NIURZĘDOWE POGŁOSKI.

Warszawa, 22 listopada. Urzędowo zaprzeczają wiadomości o nominacji p. Darowskiego wojewodą łódzkim. — Przed objęciem ministerstwa przez p. Ratajskiego, zmiany personalne w ministerstwie spraw wewnętrznych nie są przewidywane. (AW.)

Warszawa. (Tel. wł.) 22 listopada. Dowiadujemy się, że kandydatem na wiceministra spraw wewnętrznych oraz pracy i opieki społecznej są: na pierwsze stanowisko były delegat rządu w Wilnie p. Roman jako znawca spraw kresowych, na drugie stanowisko Gapala naczelnik wydziału pracy w województwie pomorskim. Jest to kandydatura popierana podobno przez NPR.

PREZESI NAJWYŻSZEGO TRYBUNALU ADMINISTRACYJNEGO.

Warszawa, 22 listopada. P. Jan Kopczyński i dr. Roman Moraczewski mianowani zostali prezesami Najwyższego Trybunału Administracyjnego. (AW.)

1 STYCZNIA 1925 R. MOŻNA WYGRAĆ 40.000 DOLARÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 listopada. Pan minister skarbu zarządził w dniu wczorajszym, aby w dniu 1 stycznia 1925 r. przy losowaniu dolarówki wylosowana była dodatkowo premia 40 tys. dolarów, która podczas ostatniego losowania przypadła na nie sprzedaną obligację serji A premijowej pożyczki dolarowej.

Polityka wewnętrzna Włoch.

Głównemu nie udało się rozbić większości parlamentarnej Mussolini, wbrew wszelkim zapowiedziom prasy liberalnej całego świata że jest w przededniu upadku i szybkiej likwidacji faszyzmu, Mussolini opanował sytuację i odniósł w decydującym starciu z opozycją pełne zwycięstwo.

Nadzieje silnej niewątpliwie organizacji „Italia libera” jednoczącej w sobie z bardzo różnych i sprzecznych elementów składający się obóz antyfaszystowski, nadzieje odciążenia od współpracy z faszyzmem grup z nimi dotąd skonsolidowanych zwłaszcza od latu liberalów i katolicko-narodowych nie powiodła się i rząd Mussoliniego zdołał w Izbie skupić przy sobie 373 posłów na 535. A to na podstawie mowy programowej, jaką Mussolini w krytycznym momencie wygłosił.

Pierwszą część wygłoszenia Mussolini poświęcił polityce wewnętrznej i odrazu położył nacisk na to, że w kraju panuje spokój i naród może oddawać się codziennej pracy bez przeszkód mimo to, co głosi opozycja i mimo zajęć których uniknąć niepodobna. Normalność (nie „normalizacja”), której opozycja tak się domagała i w imię której pomawiała rząd o nielegalność trzymywania na swę usługi siły zbrojnej w postaci milicji ochotniczej, została osiągnięta z chwilą, gdy milicja ta przez rząd faszystowski została zaciągnięta jako jeden z korpusów siły zbrojnej państwa i złożyła przysięgę na wierność królowi. By więc nie przyznać się do przegranej na tym punkcie opozycja przemilczała fakt przysięgi, ale milicji już nie zaczęła, choć nie zaprzestała jednak domagać się jakiejś normalności, pod którą rozumie dziś, jak to słusznie zauważył Mussolini, ni mniej ni więcej, tylko możliwość bezkarnego wywoływania kryzysów ministerjalnych tj. dąży do tego by rząd znalazł się w mniejszości, pobity głosami skrajnej lewicy, demokratów, konstytucjonalistów i pewnej frakcji większości, nad której oderwaniem od rządu pracowano i pracuje się stale z wytężeniem, chcąc ją podstępnie wciągnąć do obalenia rządu: „Ufać w możliwość rozszczepienia większości na tym terenie znaczy uchybić w szacunku względem posłów tejże większości, którzy potępią nielegalność polityczną podobnego postąpienia na szkodę moralnego wychowania narodu, postąpienia w dodatku, któreby nie dało konkretnych rezultatów”.

W posiedzeniu przy otwarciu Izby opozycja nie wezmą udziału z matym wyjątkiem paru osób. Rozpuszczono wieść, że większość ma zamiar zwrócić się z odezwą do opozycji by wzięła udział, lecz była to wiadomość tendencyjna, gdyż większość uchybiłaby godności własnej występując w ten sposób.

„Izba funkcjonować może i będzie po mimo sztuczek przeciwników. Wy powinniście wziąć na siebie ten święty obowiązek wobec sumienia waszego wobec narodu i wobec historii. Nieobecni nie mają racji i nie będą jej mieli, gdyż jakkolwiek chcą wyglądać jako stróża konstytucji, postąpili niekonstytucyjnie. Wykluczili sami siebie poza nawias”.

Następnie Mussolini przechodzi do oceny rozwoju i ewolucji faszyzmu, który przeżywa stan selekcji, skoordynowania swych sił i przystosowania do nowych zadań, które go czekały i mówi:

Dowodem namacalnym tej pracy w faszyzmie jest fakt, iż w Bolonii powstał pierwszy wielki Instytut uniwersyteckiej faszystowskiej kultury. Trzeba dopomóc w tym ciężkim trudzie przeobrażenia się i zasymilowania, nie podlegając ani nie paraliżując, ani też na nowo nie popychając do czynów gwałtu tych duchów, które dążą do innych, wznioślejszych i pokojowych manifestacji życia”.

Odpierając zarzut, iż rząd jest stronniczo w karaniu winnych gwałtów i mniej surowy dla faszystów, niż dla innych partii na dowód przytacza cyfry dostarczone przez prefektów w odnowieniu na cyrkularz przez nich rozesłany.

Okazuje się, iż za dokonane nadużycia w wymierzaniu porcji oleju rycino-

APOLLO! SZLAGIER SEZONU!

Sensac.-salon. dramat w 10. aktach p. t.

F Z E A R L N A A M N O D R R T A

najświetniejsza gwiazda ekranu, w najmodniejszych toaletach kreuje główną rolę arystokratki: 7498

Ismet Pasza podał się do dymisji.

Konstantynopol, 22 listopada. Ismet pasza podał się do dymisji, którą przyjął Mustafa Kemal pasza, powierzając równocześnie Fethi bejowi misję utworzenia gabinetu. Fethi bej przyjął

te misję. Gabinet ukonstytuuje się prawdopodobnie już dzisiaj. Nieoczekiwana decyzja Ismeta paszy wywołała w całym kraju wielkie wrażenie. (PAT.)

==□==

CO MÓWIA FRANCUZI O ZAMIERZONEJ WIZYJCIE KEMALA - PASZY?

Paryż, 22 listopada. Z powodu zapowiedzianej wizyty Kemala - Paszy we Francji w niektórych sferach politycznych zapowiedź ta widziana jest niechętnie z powodu naprężonych stosunków pomiędzy Anglią a Angorą. „Journal de Sebats” pisze, że Turcy powra-

cają do swojej tradycyjnej, skomplikowanej polityki, niejasnych przymierzy i porozumień. Turcy najchętniej politycznie poszliby za Anglią, handlowo za Niemcami, a finansowo za Francją. Takie zamiary jednak nie przyczyniają się do wytworzenia jasnej sytuacji. (AW.)

Rosja zdumiona notą Chamberlaina.

Londyn, 22 listopada. Stanowczość tonu noty Chamberlaina do Rakowskiego wprawiła sowieckie sfery w Londynie w zdumienie. Nie sadzą tu jednak aby Rosjanie zdecydowali się

na zerwanie istniejących stosunków, przeciwnie, wyrażają nadzieję, że stosunki handlowe będą mimo wszystko możliwe. (PAT.)

=====

Prasa niemiecka doradza Sowietom odwołać Rakowskiego. — „Timesy” mówią, że nota oczyściła atmosferę polityczną.

Berlin, 22 listopada. Komentując wczorajszą notę Chamberlaina do Sowietów w sprawie układu handlowego, pisze „Vorwaerts”, że partia robotnicza nie będzie zapewne zwalczała rządu w sprawie polityki rosyjskiej. Znaczna jej większość — pisze dziennik — popiera notę Chamberlaina. Jeżeli rząd sowiecki zechce uniknąć ośmieszenia się przed całym światem i wyciągnie konsekwencje z noty Chamberlaina, powinien odwołać Rakowskiego z Londynu. (PAT.)

Londyn, 22 listopada. „Times” komentując noty angielskie do Sowietów, wyrażają zdanie, że noty te oczyściły atmosferę polityczną i dodają, że obecne stanowisko Anglii wobec Sowietów jest zupełnie proste. Traktaty są zniszczone, jednak uznanie do iure Sowietów, nadane im przez poprzedni rząd, nie zostało wycofane. Obecnie dyplomatycznego przedstawiciela Sowietów w Anglii jest dopuszczona, a

wszelki ewentualny handel w przyszłości między obu krajami uzależniony zostanie od przychylniej opinii angielskiej Izby handlowej. Bolszewicy dostali naukę, że postępowanie ich zostało im udowodnione i że nie wolno im powtarzać eksperymentu kombinowania rokowań politycznych i handlowych z równoczesną propagandą rewolucyjną. Jedynym czynem a nie słowem może rząd bolszewicki dowieść swej zdolności do prowadzenia jakiegokolwiek międzynarodowych rokowań. „Daily News” pisze, że stosunki między Anglią a Sowietami muszą być postawione na zdrowych i bardziej cywilizowanych zasadach. Rosja nie osiągnie niczego, jeżeli ignoruje fakt, że pierwszym warunkiem poważnych układów musi być zupełne zaprzestanie propagandy wywrotowej, które pismo Zinowiewa jest tylko zwyczajną ilustracją. (PAT.)

==□==

wego, lub kijów, ukarano sadowo 5305 z których 845 winnych dotąd pozostaje w więzieniu. Wszystkie te dowody nie wystarczają opozycji, która zadowoliliby się całkowicie dopiero wówczas, gdyby rząd Mussoliniego jednym aktem umorzył wszystkich faszystów.

Mussolini dowiódł, iż szczerem dążeniem rządu jest zgoda powszechna „Należy dążyć — powiedział — nie do ogólnego uściskania się wszystkich, co jest utopią lecz do minimum a jeśli podobna do maximum współżycia obywateli w zgodzie i harmonii narodowej tak, jak tego życzył nam król”...

„Faszyści, którzy wyszli z ludu i którzy ponad wszystko kochają ojczyznę zdają sobie sprawę z tej konieczności, trzymając się wszakże na baczności by nie dopuścić do odrodzenia i do ponownego wystąpienia tych mniejszości, które zostały pobite w październiku 1922 i które w każdym razie byłoby znówu pobite przez moralną i materialną siłę rządu”.

Od faszyzmu i wewnętrznych zmagania się partii Mussolini przechodzi do problemu, który interesuje Europę i świat cały i który niepokoi Włochy — tj. drożyzny. Nie jest to zjawiskiem ani przywilejem narodów o niskiej walucie

POGŁOSKI O SPISKU WOJSKOWYM WE FRANCJI.

Wiedeń, 22 listopada. „W. Allg. Ztg.” donosi z Paryża, że tamtejsza prasa podaje sensacyjną wiadomość o spisku wojskowym, który miał na celu wprowadzenie dyktatury wojskowej we Francji. Jak podają dzienniki na czele gen. Loufas. W spisku brało udział 30 oficerów, którzy na czas posiedzenia Izby w nocy ze środy na czwartek mieli przy pomocy samochodów pancernych obstarwić budynek Parlamentu, zaarrestować członków rządu, oraz proklamować dyktaturę. Rząd otrzymał w czas wiadomość o spisku i nakazał przyaresztować wszystkich sprysiężonych. Na razie potwierdzenia tej wiadomości brak. (AW.)

MIN. MATAJA O STOSUNKU AUSTRJI DO LIGI.

Wiedeń, 22 listopada. Austriacki minister spr. zagr. Mataja zamieszcza w „Matinie” oświadczenie, w którym stwierdza, że Austria nadal pozostanie w ścisłej łączności z Ligą Narodów. — Austria jest przekonana, że właśnie sprawa jej sanacji jest dowodem konieczności istnienia Ligi Narodów. Nowy rząd zdaniem p. Mataji prowadzić będzie dalej politykę gabinetu Seipla i spodziewa się uzyskać poparcie całego świata. (AW.)

Wiedeń, 22 listopada. Kanclerz dr. Ramek prowadzi obecnie rokowania z opozycją socjalistyczną, która zagroziła obstrukcją na wypadek nie zrealizowania pewnych ważnych postulatów robotniczych. (AW.)

TROCKIEGO ZAMIERZAJĄ WYRZUCIĆ Z PARTJI.

Berlin, 22 listopada. WBK. Według doniesień dzienników z Moskwy, zamawiała się komisja partii komunistycznej Trockim i rozważała sprawę wykluczenia go z biura politycznego, ze wszystkich urzędów partyjnych, a nawet z partii, z powodu jego przedstawiania wypadków rewolucyjnych. — (PAT.)

SILNE NERWY STRESEMANNA.

Ludwigshafen, 21 listopada. Minister spraw zagr. dr. Stresemann uległ wczoraj wieczorem wypadkowi samochodowemu, przyczem doznał lekkiego wstrząsu nerwowego. Pomimo to wkrótce po tym wypadku Stresemann wygłosił przemówienie na zgromadzeniu wyborczym. (PAT.)

SCHWYTANIE PRZEMYTNIKÓW NA GRANICY POLSKO - NIEMIECKIEJ.

Berlin, 22 listopada. WBK. Według doniesień „Voss. Ztg.”, przyszło na granicy śląsko - polskiej w pobliżu Górowa do wymiany strzałów między strażnikami granicznymi a przemytnikami. Jeden przemytnik zabity, kilku jest rannych, a trzech członków bandy aresztowani. (PAT.)

JESZCZE JEDEN PROTEST GDAŃSKA.

Gdańsk, 22 listopada. Przeciwno decyzji Wysokiego Komisarza L. Nar. w sprawie polskich cel wywozowych, senat gdański zamierza podobno wystosować protest umotywowany tem, że przed uchwałą z dnia 31 lipca rb. Wysocki Komisarz nie porozumiał się z kompetentnymi kołami Gdańska. Przypuszczając jednak należy, że to porozumienie nie miało by zgoda żadnego wpływu na treść uchwały, a wobec tego protest Gdańska, jak przewidują, nie znajdzie echa w Lidze Narodów. (AW.)

TRAGICZNY WYPADEK Z WINDA.

Wiedeń, 22 listopada. W tutejszym Głównym Urzędzie celnym urwała się dziś winda, przyczem ze znajdujących się w niej funkcjonariuszy jeden poniósł śmierć, a trzech jest ciężko rannych. — (PAT.)

SPRAWA USTAWY O NAJWYŻSZYCH WŁADZACH WOJSKOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 22. listopada. Na wczorajszej audjencji ministra spr. wojskowych w Belwederze omawiano sposób jak uzgodnić stanowisko czynników rządowych i parlamentarnych wobec projektu ustawy o naczelnym władzach wojskowych. Również w tej sprawie konferował premier Grab- ski z Prezydentem.

RADA EMIGRACYJNA 3-GO GRUD- NIA.

Warszawa, 22 listopada. Z uwagi, że powrót ministra pracy i opieki społecz- nej p. Sokala nastąpi z początkiem przyszłego miesiąca, najbliższa sesja państwowej Rady emigracyjnej, na któ- rej minister pragnie przewodniczyć o- sobiście, odbędzie się nie 26 bm., jak to było początkowo zapowiedziane, lecz we środę, 3 grudnia. (PAT.)

KONFERENCJA W HELSINGFORSIE BĘDZIE ODROZCZONA.

Ryga. 22 listopada. „Rigasche Nachr.” donoszą, że konferencja państw bałty- ckich, zwołana na 11 grudnia do Hel- singforsu, nie będzie mogła prawdopo- dobnie odbyć się w tym terminie, a to z powodu przesilenia rządowego, które prawdopodobnie nie zostanie do tego czasu zażegnane. (PAT.)

LIST PREMIERA DO P. WITOSA.

Warszawa, 22 listopada. Pan pre- mier wystosował następujący list do p. Wincentego Witos, prezesa Małop. Towarzystwa Rolniczego:

W liście swoim z 15 listopada br., który Pan opublikował, wystąpił Pan z wyjaśnieniem protestującym prze- ciw temu, że połączyłem w jednym ustępie mojej mowy w Sejmie spra- wę zarzutów stawianych przez po- szczególnych posłów Związku han- dlowemu rolników i Małop. Towarzy- stwu rolniczemu, i jakobyem przezo- obydłwie te instytucje postawił na je- dnym poziomie. Przypisał Pan to te- mu, jakobyem nie był dostatecznie po- informowany o tem, jaką rolę ode- grało Małop. Towarzystwo Rolnicze w akcji pomocy siewnej dla rolników. Mogę Pana zapewnić, że przed prze- mówieniem mojem w Sejmie uzyska- łem od dyrektora Banku rolnego in- formację naogół zgodną z tem, co Pan pisze w swoim liście o roli Ma- łopolskiego Tow. rolniczego w tej akcji. Nie mógłbym tylko zgodzić się z twierdzeniem Pana, że na sama akcję zakupu zboża nie miało Małop. Towarzystwo rolnicze żadnego wpły- wu. Muszę bowiem przypomnieć Pa- nu, że zwracał się Pan do mnie o to, abym przyszedł z pomocą siewną ro- lnikom z funduszy rządowych i gdy ja proponowałem, aby rząd poczynił zakupy zboża dla rolników przy po- mocy GUZ., gdyż wtedy mogłoby ono być tańsze i w lepszym gatunku niż nabywane w Małopolsce, dotłonie- tej silnym nieurodzajem, nie podzielił Pan mego poglądu i uznał, że akcję zakupu należy pozostawić zorganizo- waniu jej przez Małop. Tow. Rolni- cze. Przez omówienie w jednym ustę- pie mojej mowy zarzutów p. Bryła przeciw Małop. Tow. Rolniczemu i p. Głabińskiego przeciw Związkowi handlowemu rolników, nie postawi- łem tych instytucji na jednym pozio- mie, gdyż jak można stwierdzić w stenogramie, na który się Pan powo- łuje, broniłem w ten sposób, i to wy- raźnie, tego Towarzystwa, podczas gdy co do Związku handlowego przy- znawałem jedynie okoliczności łagó- dzące. Połączenie zaś tych dwu spraw w jednym ustępie mojej mowy wy- jaśnia się tem, że zarówno zarzuty p. Bryła, iż rolnicy w Małopolsce dostali do zasiewu zboże złe i zbyt drogie, jak i zarzuty p. Głabińskiego, że Związek handlowy rolników nie do- starczył Guzehanowi zboża we wła- ściwym terminie ani po umówionej niskiej cenie, wypływają z jednego i tego samego faktu, mianowicie, że przy końcu żniw ceny zboża poszły znacznie w górę. Podp.: Wł. Grabski.

DZIS 23. B. M. PO RAZ OSTATNI w Marysienice

DZIEWCZĘ z KARUZELI

Wyroby trykotowe: bieliznę trykot. damską i męską, bawełn. i wełn. oryginalną Prof. Dra JAEGERA, reformy, pończochy sportowe i sztylpy angielskie, kamizełki wełniane męskie, szale etc. poleca

JAN RIEDL
Lwów, Akademicka 2.
Hotel George'a.

Dolary na propagandę komunistyczną w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) 22. listopada. Przed kilku dniami, jak donosiliśmy, pięciu posłów, należących do partii tak zwanych ukraińskich socjalistów, zgłosiło akces do polskiego klubu ko- munistycznego, zwiększając go do li- czby siedmiu posłów. Z ukraińskimi komunistami w Polsce utrzymują ży- we stosunki ich koledzy amerykań- scy, którzy przysyłają coraz większe sumy dolarów na agitację bolszewi- cko-ukraińską w Polsce. Należy mieć nać, że pieniądze te przyczyniają się w wysokim stopniu do ożywienia a- gitacji ukraińsko - komunistycznej na kresach tem więcej, że posłowie ukra- ińscy prowadzą ją pod osłoną niecy-

kalności poselskiej, wobec której sto- ją bezradnie i policja i władze admi- nistracyjno-polityczne i sądy, darem- nie domagając się wydania przeste- pców. Dowiadujemy się, że posłów ukraińskich, którzy zgłosili akces do komunistów, pełnili na tę drogę bol- szewicy ukraińscy z Ameryki. Popro- stu zażądali tego od nich. Równocze- śnie dwa komunistyczne dzienniki w Ameryce ogłaszają listy z wymienie- niem cyfr i nazwisk. Otóż według tych wykazów przesłali ukraińcy z Ameryki do Polski w br. 80.000 do- larów na wprowadzenie nowego po- rządku świata.

Wyrok na żydów-komunistów w wojsku.

Warszawa, 22 listopada. W sprawie organizacji szpiegowskiej Besmede- risch zapadł wczoraj wyrok skazujący Moszka Finkelsteina na 10 lat, Abraha- ma Liebermanna na 6 lat, Józefa Lin-

gera na 4 lata, Mojżesza Sternberga na 2 lata, Jakóba Weissa i Jakóba Stegel- manna na 1 rok ciężkiego więzienia. -- (AW.)

Uroczystość Sienkiewiczowska w Sorbonie.

Paryż. 22 listopada. W wielkim anti- teatrze Sorbony odbyła się tutaj uro- czystość zorganizowana pod przewo- dnictwem ambasadora Noulensa przez Towarzystwo France' Pologne i syndy- kat korespondentów polskich w Paryżu ku czci Henryka Sienkiewicza. Obecni byli: Posel polski Chłapowski, repre- zentanci rządu francuskiego oraz przed- stawiciele dyplomatyczni Belgii, Bułga- rji i Czechosłowacji. Na estradzie ude- korowanej żywymi kwiatami wznosił się cokol przybrany w barwy narodo- we, na którym ustawiono bust Sien- kiewicza. Z obu stron pomnika stanęły

delegacje Sokółów ze sztandarami. — Przemawiali kolejno ambasador Nou- lens, prezes towarzystwa Literatów Le- compte, w imieniu Akademii francu- skiej Jan Richetin oraz poseł Chłapow- ski. Odśpiewano szereg pieśni ludo- wych polskich, które przyjęto oklaska- mi. Z okazji tej uroczystości wystoso- wali uczestnicy uroczystości telegram do prezydenta Rzeczypospolitej z dołą- czeniem wyrazów hołdu do wyrazów uczuć złożonych przez naród polski pro- chom Sienkiewicza. Po odczytaniu te- legramu orkiestra odegrała hymn pol- ski narodowy. (PAT.)

UDZIAŁ KAPITAŁÓW AMERYKAŃ- SKICH W INWESTYCJACH MIEJ- SKICH W POLSCE.

Warszawa. 22 listopada. Dzienniki podają, że rokowania między fina- nsi- stami amerykańskimi Ulen i Spka a Związkiem Miast zakończyły się. Tech- niczne warunki umowy ustalono przed kilku dniami. Pozostaje tylko przygo- towanie umów z poszczególnymi miastami i zatwierdzenie ich przez władze miejskie, poczem przystąpiono do ro- bót. Na razie prace rozpoczęły się już w Lublinie, Radomiu i Częstochowie, gdzie urządzona będzie kanalizacja wo- dociągowa. Miasta korzystać będą z kredytu 20-letniego na 8 proc. Udział kapitałów amerykańskich w inwesty- cjach miejskich w Polsce powitać nale- ży jako dowód zaufania zagranicy do Polski. (AW.)

KTÓRZY OFICEROWIE BĘDĄ AWANSOWAĆ W LISTOPADZIE?

Warszawa, 22 listopada. Prace nad ukończeniem listy oficerów, których obejmie awans listopadowy dobiegała końca. Do awansu przedstawieni będą przeważnie oficerowie z wyboru, a na- stępnie dopiero ze starszeństwa. (AW.)

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 22. listopada. Zapowiedziane na 22 posiedzenie ko- mitetu ekonomicznego Rady ministr. odroczone zostało do poniedziałku. Na porządku dziennym znajdą się kilka ważnych spraw. Między innemi dyskutowane będą wnioski ministra rolnictwa o zezwolenie na wywóz z Polski nasion rolniczych, organizacja biura badania cen, wniosek ministra przemysłu i handlu o obliczaniu poda- tku przemysłowego 2 i pół do 1 pro- od części artykułów przemysłowych (wniosek artykuły te szczegółowo wylicza) przeznaczonych na eksport.

LIGA MORSKA DOMAGA SIĘ KOMI- SARZA DLA GDYNŁ

Gdynia, 22 listopada. Wiadomość o uchwaleniu Ligi Morskiej w sprawie wez- wania rządu aby dla Gdyni wyznaczo- no komisarza, spotkała się w kółach tutejszych z wielkim uznaniem, gdyż brak komisarza, któryby czuwał nad ra- cjonalnym rozwojem i rozbudową Gdyni daje się odczuwać już oddawna — (AW.)

PANSTWO PADEREWSKY W PO- ZNANIU.

Poznań, 22 listopada. Dla uczczenia bawiącego w Poznaniu p. Paderewskie- go odbyło się o godz. 21 uroczyste po- siedzenie Rady miejskiej. P. Paderew- skiego powitał stosownym przemówie- niem prezes Rady miejskiej Hedinger, przypominając pamiętne dni grudnio- we r. 1918, a w szczególności pobyt p. Paderewskiego w Poznaniu i pierwsze starcia z Niemcami, a następnie któ- rych Poznań wywalczył swą wolność. Następnie przemówił prezydent miasta Poznania, obecny minister p. Ratajski, który wskazał na szereg doniosłych zmian w życiu Poznania w ciągu sze- ściu lat polskiej w nim pracy. Mów- ca podniósł, że żywioł polski wzrósł w Poznaniu z 55 proc. do 95 proc., ilość placówek handlowych i przemysło- wych wzrosła w porównaniu z r. 1914 o 47 proc., uniwersytet liczy 4000 stu- dentów. P. Ratajski wręczył p. Pade- rewskiemu kronikę m. Poznania, ozdo- bnie oprowadził. W odpowiedzi wyra- ził p. Paderewski wdzięczność za nada- ne mu przed 6 laty obywatelstwo ho- norowe Poznania i zakończył okrzy- kiem na cześć najbardziej polskiego miasta w Polsce, Poznania. Po posie- dzeniu odbył się w złotej sali ratuszo- wej raut, który zgromadził przedstawi- cieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszeń i instytu- cji społecznych, oraz wiele wybitnych osobistości miasta Poznania. (PAT.)

O DŁUGOTERMINOWY KREDYT DLA ROLNICTWA.

Warszawa, 22 listopada. Dnia 26 bm. — jak donosi „Echo Warsz.” — odbę- dzie się w Belwederze konferencja w sprawie długoterminowego kredytu dla rolnictwa, z udziałem przedstawicieli Sejmu, Senatu, Rządu, banków pań- stwowych i organizacji rolniczych. -- (AW.)

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dnia 24 b. m.

i dni następnych od godz. 10-tej rano odbędzie się przy ul. Słowackiego l. 4. naprzeciw Głównej Poczt z po- wodu likwidacji sklepu

LICYTACJA

Licytowane będą meble, porcelana, kryształ, szkło, zegary, szale tureckie, makaty, lustra, obrazy, świeczniki i ro- zmałe drobiazgi. 7339n

Zarząd Hali Aukcyjnej.
Lwów, Akademicka 3.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dra Michała WIKTORA obecnie PLAC AKADEMICKI 1.

wprost naprzeciw wylotu ul. Akademickiej.

Zakopane

willa Halszka na Ustupie z utrzymaniem pokoje słoneczne, zimowe wakowane, ciepłe balkony, verandy oszklone, taras, wspaniały widok na całą panoramę gór. Przyjmuje panienki pod sumienną opieką. 7339D

Ciężko chorych nie przyjmuje się. Przyjazd do stacji Poronin.

Podziękowanie.

WP. Dyrektorowi J. Adamowi Baumowi, WP. Inż. Stefanowi Lewińskiemu PP. Boi- kowskiemu, Nowosadowi, Zwerlingowi, Młazewskiemu, oraz wszystkim tym, któ- rzy okazali swe współczucie przez wzięcie udziału w przeniesieniu na miejsce wiecz- nego spoczynku zwłok śp. Jana Lubery, długoletniego lubianego woźnicy w fabry- ce p. Lewińskiego, który zginął dn 19. XI. br. tragiczną śmiercią na dworcu kolejow- ym, tą drogą składa serdeczne „Bóg za- płac” w nieutulonym żalu pogrążona —

7392 Żona z synami.

Zakład dentystyczno-techniczny

M. FRIEDMANA

przeniesiony na ul. Brajerowską 14.

Za spokój duszy śp.
Dra Henryka Sawczyńskiego
będzie o prawione Msza Św. w po- niedziałek dnia 24. listopada br. o 9-jej rano w kościele Św. Mikołaja 7344n

Przegląd prasy.

(r.) W „Warszawiance“ obywatel wołyński p. Ireneusz Grabkowski rozpoczął szereg artykułów o sytuacji na kresach. Z pierwszego, przepełnionego pesymizmem i goryczą wyjmujemy następujące ustępy:

Powoli zaczyna się utrwalać powszechne przekonanie, że Rząd Polski — to fikcja na tych Dzikich Polach, gdzie dawniej szabla, a dziś tylko karabin znaczy. Ta lepsza, spokojniejsza miejscowa ludność zaczyna wierzyć, że te rzesze agitatorów, propagujące mord i pożogę — to siła, która musi w tym kraju zapanować, bo jej nikt sprostać nie chce i nie śmie.

Do agitatorów bolszewickich z za kordonu dołączają się całe szeregi naszych, niestety, posłów sejmowych z „Wyzwolenia“, Ukraińców, komunistów, głoszących ferment społeczny, mord i pożogę, jako hasło. Otumanienie dobrej, spokojnej i żadnej ładu ludności doszło do tego stopnia, że słyszy się częste słowa „na panów, na Polaków“, i dzięki tylko znanemu ogólnemu lenistwu ruskiego miejscowe go ludu kraj cały nie stanął dotąd w płomieniach.

Dla Polski Kresy Wschodnie to zagadnienie Hamletowskie: być albo nie być. Bez nich Polski być nie może, jako Państwa niezależnego, gdyż musimy mieć wal ochronny przeciwko wschodniej zarazie, i musimy mieć obszary, gdzieby odradzała się Polska mogła nadwyżkę swojej ludności posyłać. Straciwszy Kresy Wschodnie zginiemy, jako Państwo i jako wolny naród w morzu bolszewicko-niemieckim.

Mieszkając u siebie na Wołyniu podczas wojny, przechodziłem na własnej skórze pożary i zniszczenia, byłem świadkiem mordów, lecz wówczas żyło się nadzieją, że z tego ognia i krwi wykwitnie kiedyś lepsza przyszłość nie dla nas, ziemian-kresowych (dziś obywateli poza klasą i rangą!), lecz dla Polski. Teraz ta nadzieja w pomoc i obronę Rządu nie istnieje. Teraz żyjemy, nietylko my, ziemianie, lecz wszyscy, którzy pragną ładu i porządku, jak rozbitki na morzu, które rozkołysała agitacja bolszewików i demagogia naszych posłów sejmowych, tych domorodnych bolszewików, pracujących dla własnej kieszeni, ciasnej chwalby i dla III-ej Międzynarodówki pod egidą Sjonu.

Trwaliśmy przy ziemi i polskiej myśli przewodniej podczas carskiej cza-

sów, nie znógl nas polityczny ucisk, ani dnie walk, przetrwaliśmy wojnę i takie zniszczenia, o jakich nawet w przybliżeniu pojęcia mieć nie może mieszkaniec stron w Polsce, gdzie nie grasowały watahy rozbitych wojsk rosyjskich, bolszewickich i chłopskich band. Mamy swoje święte pomniki męczenników kresowych, co do śmierci wytrwali na ojczyźnej płacówce, ale oni umierali z nadzieją w duszy w lepsze jutro Polski, a my czujemy, że ginimy i naprawdę już nie powoli, ale szybko ginimy ze straszną troską o rozpadanie się od strony Kresów tej ockniętej z grobów Polski naszej.

Bankructwem pacyfistycznego protokołu genewskiego zajmuje się warszawska „Gazeta Poranna“:

Herriot przychylił się do angielskiego punktu widzenia i godzi się na cofnięcie z obrad Ligi drastycznego tematu, a Hymans, przewodniczący tego zgromadzenia Ligi, na którym protokół podpisano, oświadcza z całą szczerością, że najlepszą gwarancją przeciw wojnie jest siła, tak wielka, że onieśmiela zamiary napastnicze!.

Innymi słowy: zwycięża stara rzymska zasada: jeśli chcesz mieć pokój, bądź gotów do wojny“.

Jakież w świetle tych wypadków wygląda nasz dyplomata p. hrabia Skrzyński i nasza demokratyczna, choć nieutytyłowana lewica?

Protokół genewski był dla p. Skrzyńskiego najważniejszym wypadkiem dziejowym od 2000 lat. Dyplomaci od lewicy, jak pp. Dąbski, Niedziałkowski, Rudziński, powtarzali za hrabią Skrzyńskim, że „wszechludzka solidarność zdecydnie o pokój“ — i odwracali się od idei sojuszków.

Teraz zaś i p. Hymans i p. Herriot i p. Baldwin zaczynają mówić o sojuszu obronnym — zwłaszcza, że

danym. Jakoś różnie dźwięczało się do końca nudniejszych wykładów, a już najskwapliwiej korzystało się z świętych, czyściutko przepisanych notatek. Pycha! Z uroczystą powagą zabierały głos, ze względów „zasadniczych“, „w sprawie formalnej“ na wszystkich wiecach akademickich. Z reguły dobrze wychowane, traktowane były przez słuchaczy z uszanowaniem, z jakąś (dziś widzę, że stamoświecką) rewerencją. A potem wnosły w swoje życie zawodowe czy rodzinne dużo rzetelnej wiedzy.

Były — uśmiechem uniwersytetu.

Fredro patrzył na nie z cokołu owszem, owszem, bez irytacji.

Dziś pod pomnikiem twórcy „Gwintu co się dzieje“ chodzą także studentki. Nicco więcej. W roku zeszłym naliczono ich razem 1548 (na ogólną cyfrę 6.124), w roku bieżącym podobno będzie tego z górą i to z dobrą górą dwa tysiące.

Chodzą — zaiste marne to słowo! Cafe stada i tabuny podlotków pędzą, leca, gonią w jakimś szale opętanym, aż przeszcza bierzana starożytności i co gorsza starej, przedwojennej nauki. Od świtu do ciemnej nocy „petają się“ po wszystkich kątach starego i nowego gmachu. Rano tłoczy się to u wejścia na wykłady profesora Twardowskiego, popołudniu słucha z tłumionym pisaniem rozumowań o mistyce Słowackiego.

Cosie, Krzysie, Julcie, Wandeczki,

Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych, Lwów, Pl. Smolki 5.

KALUSKIE i STEBNICKIE SOLE POTASOWE i KAINIT

Długoterminowy tani Kredyt!

NABYWAĆ MOŻNA: Sp. A. Eksploatacji soli potasowych we Lwowie, Pl. Smolki 5. Syndykaty Rolnicze, Kółka Rolnicze, Organizacje i firmy Rolniczo-handlowe.

7385

dzienniki angielskie podnoszą alarm, że Niemcy się zbroją, że gen. Seeckt, szef Reichswehry, wszystko przygotowuje na wzór 1914 roku. Wiedzą już nie są wymysły francuskie ani polskie...

Rzadko można być świadkiem takiego bankructwa ideologii, jakie widzimy teraz z fantasmagoriami hr. Skrzyńskiego i frazeologią lewicy.

Trzeba na gwałt poddać rewizji metody postępowania i zasady wytyczne, jakimi się kieruje pałac Brühlowski, prowadzący naszą politykę na grzaskie manowce, tak szkodliwe dla państwa. Trzeba najrychlej zawrócić, bo wpadniemy w toń. Czy p. premier tego nie widzi? Czy tego nie dojrzał p. Sikorski teraz zagranicą?...

Jeśli już mowa o gen. Sikorskim, nie od rzeczy będzie podać charakterystykę jego, uwiecznioną w rezolucji zebrania Legionistów lwowskich, odbytego 16 bm. Cytujemy za „Kurjerem Lwowskim“:

Legioniści polscy we Lwowie stwierdzają, że gen. Sikorski uczynił z wojska odskocznice, dla własnej, osobistej kariery politycznej i potępiają cynicznie nieuczciwą rolę gen. Sikorskiego w sprawie powrotu Komendanta Józefa Piłsudskiego do armii, oraz oświadczają publicznie, że z gatunkiem ludzi małych, dorobkiewiczów wojennych, karierowiczów i aferzystów politycznych, nie mieli, nie mają i nie będą nigdy mieli nic a nic wspólnego.

Coś się — jako żywo — psuje między dotychczasowymi przyjaciółmi. Czekajmy, kto zwycięży? Mały człowiek, dorobkiewicz wojenny, karierowicz i aferzysta polityczny, czy „najbardziej zasłużony obywatel państwa“. Na razie ten pierwszy górą...

Wypada przegląd dzisiejszy zakończyć przytoczeniem opinii o jeszcze je-

dnym generale: „Ziemia Przemyska“ żegna gen. Latinika:

W chwili, gdy gen. Latinik opuszcza swoje stanowisko, wszyscy prawi i szczerzy Polacy naszego miasta i okręgu korpusznego stają chok jego ciężkiej osoby i wyrażają żal głęboki, że nie dano mu dokończyć rozpoczętego dzieła, a zarazem szacunek i cześć za jego dotychczasowe prace i zasługi dla wojska polskiego i Polski. Polacy bowiem nie zapomną tego nigdy, że gen. Latinik obronił i to skutecznie Śląsk szczupłymi siłami i bylibyśmy otrzymali daleko większą należną nam część tego kraju dzięki operacjom generała, gdyby nie ówczesna nieszczęsna polityka starobebelwiderska... W wojnie z bolszewikami generał Latinik bronił zwycięsko ościenną Warszawę, gdzie „baczyć“ pilnie musiał na wroga wewnętrznego, t. j. na 300.000 zorganizowanych żydów w samej Warszawie i odpiąć nawałę bolszewicką. Wiadomo wszystkim, że z powierzonego zadania wywiązał się summa cum laude.

Żal powszechny, a szczerzy, wysoka cześć i zaufanie wielkie u zdrowej części społeczeństwa polskiego i wśród wojska niech będą p. generałowi Latinikowi wynagrodzeniem za nikczemne intrygi i oszczerstwa, osłoda i choć drobna zapłata za jego zasługi i trudy dla wojska polskiego i Ojczyzny.

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

JW Panu Doktorowi H. Mierzeckiemu ze Lwowa składam serdeczne podziękowanie za szybkie i zupełne wyliczenie mię z dotkliwej choroby skóry.

Inż. Wiktor Kalczyk
Białków.

n7386

Studentki.

==

Było to bardzo dawno, przed latkami 25-ciu laty contained. Biegliśmy, smarkając uczniacy pod uniwersytet i pokazywaliśmy sobie palcami. Popatrz popatrz, awo! Placem Akademickim szła ostro pierwsza lwowska studentka. Wyglądała paradnie.

Stary Fredro chciał wstać z pomnika i ryknąć śmiechem.

Na matym, odpowiednio świecącym i perkatym nosku kolysał się szorsty cwikier, z pod smętności. Boże zmiłuj się, kapeluszyki padały wzgardliwe błyskawice na otaczającą gawiedź.

Tej pierwszej studentki nie mógł nie stety Kornel Makuszyński uwiecznić na wesoło w „Żywocie Pani“, bo nosił jeszcze mundurki gimnazjalny i martwił się dwójkami z matematyki.

Potem czasy zaczęły się zmieniać, a z nimi zmieniały się słuchaczki. — Szybko i na awantaż. U pokoleń uniwersyteckich z lat między 1902-1914 zostało po koleżankach wspomnienie miłe i szanowne. Wnosiły z sobą jakiś rumianek połow w życie akademickie, promieniowały zapałem w pracy heurystycznej. Pilne, czasem wprost świetne pracowniczki w seminarjach i instytucjach, niebezpieczne rywalki przy kolokwiałach były nasze koleżanki elementom użytecznym i przy-

Manusie, Danusie, Rachele i Rebekusie. O ile z mniejszości, o tyle w większości. Rozpacz, czarna rozpacz!

Widok korytarzów i audytorjów przypomina chwilami do złudzenia kasę kolejową do Brzuchowic w lipcu, śp. logonek przed sklepem żywnościowym, lub sobotni program w kinematografie Tifok, zgiełk, prawo pięści i wzajemne życzenia połamania kości.

A one dalej idą i idą bez błoscy. Jakież to wszystko zabiedzone, nierozwinięte, dziecinne, ponure. Nikt się do nich życzliwie nie odnosi ani one do nikogo. Szary, bezbarwny proletariatus.

Tamte były uśmiechem uniwersyteckiego, te są jego — utrapieniem.

Fredro machnął ręką i wcale nie patrzy w ich stronę.

Mówi się już o ostrej pladzie, o zalewie, o inwazji dziewczątek na wszech niey. Podobno stagnacja finansowa, za stój w bankach, redukcja mundanek i stenotypistek, licho więc, co zresztą, kazała pójść tej rzeszy dziewczątek pod okienko kwestury i stać się studentkami.

Dyrekcja biblioteki uniwersyteckiej marzy o tem, aby jak najrychlej nastąpił karnawał, chociaż, o ile mi wiadomo, dyrektor Kotula nie tańczy wcale karnawału. Lecz w karnawale będzie może nareszcie choć trochę spokoju i — powietrza.

Najbardziej zagrożony jest wydział filozoficzny (60 proc.). Na prawach, gdzie w roku zeszłym cyfra słucha-

czek nie przekraczała 6 proc. i na me dycynie, gdzie przyjęto tylko 10 proc. gwarany zalew nie ma ci atmosfery pracy naukowej.

Najrozej dotknięty tem człowiek, leżący na swych wykładach z bólem 70—80 proc. panienek — arcyznawca Słowackiego profesor Juliusz Kleiner ma „malgre tout“ ciągle jeszcze dobrą minę. Nigdy nikomu nie był krzywym, więc i do swych słuchaczek odnosi się bez złości. Lecz boję się trochę, czy powtórzyłby i obecnie wszystkie swoje twierdzenia ze swej pięknej z przed dwóch lat rozprawy o „wykształceniu akademickim kobiet“, gdzie czytałem m. i.: „Brak słuchaczek odczułby i profesor i słuchacz jako zubożenie życia akademickiego“...

Sadzę, że mówiąc o studentce najnowszego typu (model 1924) można spokojnie zostawić na uboczu kwestię — udziału kobiet w studiach wyższych. Ta sprawa rozwiązana na ich korzyść przestała być chyba dawno „disputable“. Wiadomo, jak nadzwyczajnie, nieomal w oczach, podnosił się poziom kultury umysłowej w Polsce po dopuszczeniu kobiet do wszechniczy. Wiadomo dalej, że kobieta wniosła i wnosi często w dziedzinę pracy naukowej. Ciężliwość, pedanterie, sumiennosc, zalety, które, zdaniem fachowców, dopomogły walmie p. Curie-Skłodowskiej do wielkopomnego odkrycia. Kobiety, chcące pracować naukowo, znajdują zawsze dostęp do wszechniczy i będą na dal jej uśmiechem.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Lew Sirota pianista.

Znakomity pianista Lew Sirota, który przypomniał się lwowskiej publiczności na siódmym wieczorze z szeregu abonamentowych koncertów w imprezie M. Tuerka wykazał znowu zarówno wysokie zalety techniczne, jak i znaczną rozmiarach wirtuozowski, dużą wytrzymaność i niezawodną pamięć, zasługującą na wyszczególnienie wobec faktu odtworzenia kompozycji najnowszego kierunku, reprezentowanego obok K. Szymanowskiego przez Igora Strawińskiego. Jeżeli mowa o kwestii opanowania fortepianu do ostatecznych granic, możnaby co najwyżej zwrócić jeszcze uwagę na pewne szczegóły w stosowaniu pedału.

Obok pianisty był również atrakcją koncertu program tak ułożony, że pociągał zarówno zwolenników muzyki posiadającej ustaloną wartość (Schubert, Schumann), jak i dał możliwość wsłuchania się w dzieła powstałe w dobie debussy'owskiej. Przypomnienie sonaty a-moll, op. 42 Fr. Schuberta ma te dodatnie strony, iż pozwala nam stać cennie — Beethovena! Sonata Schuberta pozostaje w takim stosunku do beethovenowskich w jakim był jej twórca do Beethovena. Ci spoglądał ku niemu z nabożnym podziwem i entuzjazmem. Znany w sonatach Schuberta brak ściślejszej konstrukcji, powodujący rozwełknienie dał się i tu we znaki, tak iż dzieło Schuberta jest już dziś dla niektórych słuchaczy arcydłudo, mimo iż rozwełknienie schubertowskiego stylu fortepianowego stanowiły dla R. Schumana na „Himmliche Laengen” i mimo że sonata a-moll jest wśród sonat schubertowskich swego rodzaju arcydziełem. Od twórcy tego dzieła i etatu symfonicznych Schumana odpowiedział swemu zadaniu, wywołując znaczne wrażenie wśród zwolenników muzyki tego wyjątkowo kierunku.

Drugą część programu rozpoczęły drobne kompozycje A. Scriabina i S. Prokofieffa, z pośród których nie potrzeba zresztą wyszczególniać pięknie interpretowanych etid pierwszego i gawotni drugiego kompozytora. Jak się natomiast zapatrywać na I. Strawińskiego: „Trois mouvements de Petruszka”. To pewne, że znawca folkloru i ducha rosyjskiego spostrzeżenia bez zastrzeżeń wchłonęło i wcielenie w dzieło Strawińskiego odrębnych pierwiastków rytmicznych i melodyjnych muzyki ludowej. O ile zwrócimy uwagę na środki harmoniczne to trzeba przyznać, że w pewnych momentach pytał się słuchacz

Lecz wszystko to nie należy do rzeczy, bo wszystko to mało nagół obchodzi słuchacza z r. 1924. Jest takich dzisiaj może 300, niechby 400, reszta rzeszy dwutysięcznej nie przyszła na uniwersytet po naukę w idealnym słowa znaczeniu. Tem mniej, niech ktoś nie myśli, po filrt czy rozrywkę.

Przyszła z dwóch innych powodów: Najpierw po szybki kawałek chleba.

Wyobrażają sobie dobre dzieciaki, że tam koło ogrodu jezuickiego istnieje jakaś taka szkoła zawodowa, szkoła znacznie lepsza od rozmaitych „handlowek” w której przy pewnym ryzyku i wysiłku zdobyć można po 4-ech latach patent fach dostać do ręki. — Aby jak najszybciej, aby, jak najłatwiej.

A niechby kto powiedział tym poważnie jak widzą myślącym o życiu istotom, że ta ich walka o chleb jest walką przeciw uniwersyteci i nauce wypatrzą wielkie oczy i zgłupieją do reszty.

Drugi motyw linwazji panińskiej na wszechznany jest gorszy, bo bezmyślny: konwenans.

W wyobrażeniu szerokiego kół powojennego społeczeństwa uniwersytet uchodzi za przyjemną i użyteczną funkcję życia towarzyskiego. Jest to w każdym razie coś, co wypada, co przystoi kobiecie.

I nie łatwiejszego, jak pójść i wpisać się. Z 30-stu abonentek pewnej

Znany pierwszorzędny MAGAZYN FUTER
Fmy S. FISCH

Hetmańska 24.

poleca wszelkie rodzaje futra hurtownie i detalicznie
po cenach konkurencyjnych.

Towar doborowy!

n6950

Ceny niskie!

oswojony już trochę z ostrością współbrzmień współczesnej harmonii: czy jednak czasem tego trochę nie zawiele?

Należy jednak pod tym względem za uważać, że balet rozpisany na orkiestrę, jakim jest dzieło Strawińskiego i transkrypcja jego fortepianowa, nawet w opracowaniu autora, to dwie rzeczy wykluczające się w muzyce współczesnej. Każdy ton nowoczesnego dzieła oddany przez instrument o specjalnej barwie i te same tony zespolone w partycji fortepianowej dają w wyniku nie tylko różne nastroje, ale i urwydatniają względnie łagodną ostrość współbrzmienia. Fortepian skończył odnośnie do muzyki nowoczesnej tę rolę jaką spełniał w muzyce minionych epok. H. F.

Bezpieczeństwo na kresach.

(Wywiad z dyr. dep. bezpieczeństwa).

Z uwagi na niedawno odbyty zjazd wojewodów kresowych, którzy radzili specjalnie nad sprawą bezpieczeństwa naszych ziem wschodnich, zwróciłem się do dyrektora dep. bezpieczeństwa p. Jaszczołta, z prośbą o informacje w tej tak ważnej sprawie.

Stan bezpieczeństwa w województwach wileńskim, nowogrodzkim, i poleskim — zaczął p. Jaszczołt — przedstawia się obecnie lepiej, niema żadnych niepokojących objawów. Ludność zachowuje się naogół biernie, lecz właśnie ten nastrój bierności sprawia, że łatwo ulega ona podszeptom organizacji bandyckich, które ukrywa, opłaca za to sownie.

Inaczej w województwie wołyńskim. Tu ludność ruska stale jest podburzana przez agentów sowieckich oraz przez różnych agitatorów. Małopolski wschodniej, nie też dziwnego, że psychiczne skutki napadów są tu poważniejsze niż gdzieindziej. Napady wszystkie stwierdzają w każdym razie istnienie doskonale zorganizowanego wywiadu politycznego, który o wszelkich zarządzeniach i poruszeniach naszych władz bandy informuje, gdy my tymczasem niezdawaliśmy o poruszeniach band wiemy.

Świetny wywiad band ten osiąga cel, iż napady kierowane są tam właśnie, gdzie spodziewać się należy najmniejszego oporu, gdzie więc efekt napadu będzie największy. Bandy są doskonale zorganizowane, przyczem kierownicy ich i broń idzie z sowiektów; udział ludności sprowadza się do tego jedynie, że poszczególnych bandytów niekiedy ukrywa.

O doskonałej koordynacji wywiadu z działalnością band świadczy ten choćby

fakt, że skoro tylko nasze władze poczynią jakiegokolwiek zarządzenia radykalniejsze, następuje ze strony band wstrzymanie akcji i czułość; prowadzą one wówczas wywiad a dopiero po jego ukończeniu następuje nowa fala napadów.

Jakie środki będą stosowane dla ukrócenia tych napadów, wobec których ludność opanowuje panikę?

— Przedewszystkiem należy znacznie powiększyć naszą siłę oporu. W tym celu stworzono nową organizację — korpus ochrony pogranicza, doborowy jak pod względem składu oficerów tak i żołnierzy. Jednocześnie znacznie powiększono siły policyjne wojewódzkie, dzięki temu, że większe oddziały policji luzowane są teraz w pasie granicznym, obejmowanym przez wymieniony wyżej korpus.

Tę wolną policję zdecydowano zatrzymać na kresach, na posterunkach wewnętrznych. Nie będzie to co prawda, zaspokojeniem całkowitem potrzeb, ale w każdym razie znacznie wzmoże siłę oporu naszego wobec band.

Dalej polepszymy nieustannie połączenia telefoniczne i telegraficzne, które dotąd bardzo wiele pozostawiały do życzenia, głównie z powodu braku pieniędzy. Brak było też i środków lokomocji, trzeba więc zaopatrzyć województwo w auta ciężarowe i powiększyć liczbę oddziałów policji konnej.

Poza temi zarządzeniami ministerjum wysłało na Wołyń nac. wydział bezpieczeństwa z odpowiednimi pełnomocnictwami dla zbadania stosunków i poczynienia w porozumieniu z wojewodą odpowiednich zarządzeń. Czas nadchodzący — zima — sprzyja przeprowadzeniu sanacji i da nam środki do

w domu, to ludzie powiedzą, że czeka na męża, i dlatego teraz ten zabiedzony podłatek, niedorozwinięty „bakfisz” swywoła całe rano w bibliotece uniwersyteckiej. A matki nie można zamknąć do kryminalu, za naruszenie spokoju najwyższej uczelni. Lecz niechby spróbowała zamącić spokój krawcowi! Boże, ty widzisz i nie grzmisz!

Inny przykład. Mrówcio jest już po słowie z Tuptusiem, ale Tuptus niema jeszcze posady. Co robić z dziewczyną? Rada familijna orzeka:

— Niech sobie dziecko tymczasem pochodzi trochę na ten uniwersytet. — Zawsze to i lepiej dla tatka, bo mu dadzą dodatek.

I dziecko chodzi sobie trochę na ten uniwersytet. A tu na sanskryt, a tu na astronomię, a tam na etnologię. A matka znowu chodzi — wolno!!

Z nich wszystkich tylko jedna Jadzia, moja kurzynka, podoba mi się mać lepiej. Ta szczerza i dobra dziewczyna nie była nigdy na żadnym wykładzie. Wpisuje się tylko na semestra zimowe, aby w karnawale otrzymywać niżki akademickie na balach.

Jadziu! Ty przynajmniej, ty jedna masz zamiłowanie nad nauką, polską!

A myślicie, że ten zbłąkany dziewczęcy proletariąt ma słodkie życie na tej wszechznanej. Gdzie tam! I to jest właśnie rzecz smutna. Koledzy przesładują je w sposób niegrzeczny, nie-rzeczyski. Panuje wrogi separatyzm płci. Tak, jak w ogonku li przy kasie kolejowej młody człowiek uczy się pa-

zwalczenia ewentualnych zaburzeń. Możliwe jednak, że do nich nie dojdzie.

— Czy istnieje możliwość zaprowadzenia na kresach stanu wyjątkowego?

— Stan wyjątkowy jest zupełnie niemożliwy do zaprowadzenia w chwili, gdyby było widoczne, że ogłoszenie go byłoby celowe. W związku z tym należałoby się też domagać noweli ustawy o sądach doraźnych w tym duchu, by dało się podciągnąć pod nie także przestępstwa, wynikające z nielegalnego posiadania broni.

— Jakże istnieją zarządzenia w stosunku do niektórych mieszkańców województwa, z których wielu, jak wskazywały fakty, pozostaje w konszachtach z bandami!

— Wydawanie paszportów bardzoby się przychyliło do wyeliminowania tego właśnie elementu napływowego, tego niepożądanego, gdy chodzi o sprawę bezpieczeństwa. Stan wyjątkowy dałby prawo internowania osób podejrzanych czy szkodliwych; dotychczas kursują one w pasie granicznym głównie dzięki paszportom fałszywym.

Gdy jednak nowa ustawa, którą ministerjum wniesie do Sejmu jeszcze w tym roku, dotycząca granicy, zostanie uchwalona, ureguluje ona ostatecznie wszelkie nieporozumienia i przeoczenia w tej sprawie.

Naturalnie dużo dałoby się zrobić i drogą podniesienia poziomu elementu urzędniczego w województwach wschodnich, pamiętać jednak trzeba o uciążliwych warunkach, w jakich się na kresach pracuje.

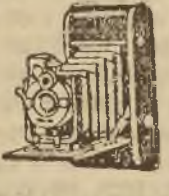
— Jakże jeszcze środki przewidziane są w tej walce z bandytyzmem?

— Poza wymienionymi już środkami walki przewidujemy jeszcze pociągnięcie do większego współdziałania t. zw. starostów (sołtysów) oraz wójtów. Współdziałanie to wyraziłoby się przede wszystkim w kontroli nad ruchem ludności, specjalnie zaś nad elementami, przebywającymi na wsi czasowo, bo jest to właśnie element najbardziej podejrzany.

J. Wapniarski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



APARATY I PRZYBORY
FOTOGRAFICZNE
JAN BUJAK
LWÓW
KOPERNIKA L. 4.
6205

trzeć na kobietę z góry, nie ustępować jej miejsca i z tą nauką pójść w życie. Już mieliśmy jedno takie pokolenie młodych ludzi, którzy nastąpił niegrzecznością w okopach, teraz dorasta drugie, które ćwiczy się w tej sztuce na sali wykładowej.

Ale streśćmy się. Na wszechznanej lwowskiej jest o jakie 1.500 głów za dużo panienek. Co z nimi zrobić?

Miałbyś sposób, ale rzecz cała rozbija się odrazu o znany brak energii magistratu lwowskiego. Bo, gdyby magistrat w porozumieniu z T. S. L. założył większą ilość „uniwersytetów dla pań” w różnych punktach miasta — sprawa byłaby rozwiązana!

Lecz wobec niedołęstwa magistratu projekt to utopijny. Sytuacja wala o doraźne środki zapobiegawcze, profilaktyczne. Więc może spróbować tak:

1) Założyć na wydziale filozoficznym „Kółko matek”, które zastanawiałoby się nad sposobami umniejszenia panińskiej frekwencji drogą obmyślenia godziwych rozrywek, dalekich spacerów itd.

2) Utworzyć zbawioną instytucję rodzicielskich konferencji wywiadowczych w celu uspokojenia nieinformowanych matek o godzinach wykładów, postępie w obyczajach itd.

Jestem przekonany, że ścisłszy kontakt wydziału z nadzorem domowym dałby rezultaty dodatnie.

Niema innej rady! Kółko matek i wywiadowki konieczne!

Stanisław Wasylewski.

Zruchu wydawniczego.

* „Biblioteka Narodowa”. Kraków. „Biblioteka Narodowa” zdobyła sobie w krótkim stosunkowo czasie, zasłużone zresztą, uznanie i popularność. Ruchliwość inicjatywy, umiejętne dobór utworów, staranność ich opracowania są temi czynnikami, które, stawiając wydawnictwo na należytych poziomach, zapewniają mu równocześnie powodzenie na rynku księgarskim.

Ostatniemi czasy „Biblioteka Narodowa” wydała sporą ilość tomików, a wśród nich ukazały się rzeczy następujące: W serii I: (Nr. 73) Szymona Zimorowicza: Roksołanki. W oprac. Aleksandra Brücknera. Kraków, 1924. — (Nr. 74) Adama Mickiewicza: Grażyna. Z wstępem Józefa Tretiaka i objaśnieniami H. Życzńskiego. Kraków, 1924. — (Nr. 76) Juliusza Słowackiego: Mazepa. W opracowaniu Bronisława Gubrynowicza. Kraków, 1924. — (Nr. 77) Towarzystwo Filomatów. W opracowaniu Aleks. Łuckiego. Kraków, 1924. — (Nr. 78) Wł. L. Anczyca: Obrazki dramatyczne ludowe. W oprac. Jana St. Bystronia. Kraków, 1924. — (Nr. 79) Adama Mickiewicza: Pisma estetyczno-krytyczne. W opracowaniu Henryka Życzńskiego. Kraków, 1924.

W serii II. ukazały się: (Nr. 33) Plaut: Bracia. W przekładzie i opracowaniu Gustawa Przychockiego. Kraków, 1924. — (Nr. 34) Byrona: Powieści poetyckie. W opracowaniu Andrzeja Tretiaka. Kraków, 1924. s. v-w.

* Juliusz Słowacki: Mazepa. Tragedja w pięciu aktach. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Bronisław Gubrynowicz, prof. Uniw. warszawskiego. Kraków. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej. Odbito w drukarni „Czasu”. 1924. 8-o, str. XXXVIII, 107, 1 nrb. („Biblioteka Narodowa”. Seria I, nr. 76).

Wydanie prof. Gubrynowicza zaopatrzone jest wstępem, informującym dokładnie czytelnika o najważniejszych kwestiach, związanych z utworem i osobą jego bohatera. W zajmującym szkicu nakreślił wydawca dzieje Mazepy, przedstawił jego rolę w historii i w literaturze, wyjaśniając powody, dla których Hetman Kozaków stał się głośnym i modnym w całej Europie. Rozważono wyczerpująco genezę tragedji, stosunek pierwszej redakcji do drugiej, kwestje historyczności, omówiono wpływy i reminiscencje, w końcu sady współczesnych i późniejszych krytyków. Co do wpływow i reminiscencji, stwierdza wydawca, że wszystkie „odgrywają podrzędną rolę w kompozycji utworu, utrzymanego w stylu jednolitym, tworzącego całość zwartą, z kruszcem szlachetnego odlaną”. Natchnienie poety stopiło poszczególne elementy w jedną i „nadało dziełu cechę monumentalną”. Nie wchodząc w szczegółową analizę, coby zresztą wykraczało poza ramy zwięzłego wstępu, uwydatnił prof. Gubrynowicz literackie znaczenie i stanowisko „Mazepy”, podkreślając zwłaszcza niezwykle wysokie zalety dzieła, jako utworu scenicznego. Do tekstu dodano obfity i wyczerpujący komentarz. Zarówno we wstępie, jak i w objaśnieniach uwzględniono najważniejsze wyniki badań dotychczasowych, uzupełniając je nowymi szczegółami, opartymi na własnych poszukiwaniach. s. v-w.

* Gazeta Administracji i Policji Państwowej 40 numer zawiera szereg artykułów z dziedziny prawa, ustawodawstwa, sądownictwa i policji. Na specjalną uwagę zasługują artykuły: prof. W. Makowskiego „Zagadnienie ustroju sądownictwa”, R. Hausnera „Uporządkowanie ustawodawstwa”, oraz „Polska w Międzynarodowym Zrzeszeniu Prawa Karnego”. Stałe działy. W dziale literatury i sztuki powieść W. Sieroszewskiego i nowela W. Czosnowskiego.

* Franciszek Bujak. Z odległej i bliskiej przeszłości. Studja historyczno-gospodarcze. Lwów-Warszawa-Kraków. Wydaw. Z. N. im. Ossolińskich 1924.

Mamy przed sobą nową wiązaną pracę i artykułów naukowych prof. Bujaka, z których większość ma tę dobrą stronę, że nie tracąc charakteru gromadności naukowej, mimo to stanowić może wyborną lekturę dla szero-

PLUSZE — WELURY na płaszcze
— — najmodniejsze **welny i jedwabie** na suknie — —
n6951 w olbrzymim wyborze poleca
Fa Antoni UWIERA Lwów, — ul. Halicka 10.

kich mas inteligentnej publiczności. W ten sposób czerpać może ona z pierwszej ręki swe wykształcenie historyczno-ekonomiczne, (do dziś jeszcze niestety bardzo zaniedbane) bez pośrednictwa zawodowych popularyzatorów wiedzy, tak często powierzchownych i nie ścisłych, że aż szkodliwych.

Zalety te posiada już pierwszy z rzędu szkic pt. „Rzut oka na historję stosunków gospodarczych w Polsce”, rzecz którą stanowczo każdy sobie przyswoić powinien, jako pogląd najlepszego z nas znawcy stosunków gospodarczych w Polsce. To samo dotyczy i kilku następnych prac prof. Bujaka, z których wymieniamy szkic „Towarzystwa Hrubieszowskie Staszica”, dalej „Rozwój wsi zachodnio-galicyjskiej w połowie XIX. w.” wreszcie znakomitą charakterystykę niedawno zmarłego śp. Fr. Stefczyka, której war-

tości nie umniejsza, ale owszem podnosi fakt, że jest przedrukem z przed lat 15-tu, i następną z kolei biografię wybitnego działacza na polu usamodzielnienia i oświecenia ludu polskiego ks. Tyczyńskiego. Te postacie cichych ale wielkich naprawę pracowników na niwie społecznej, w epoce dzisiejszego rozwydrzenia i wzajemnego licytowania się tylko „czułych” i „serdecznych” przyjaciół i opiekunów ludu naszego, pozostaną na zawsze pokrzepiającym zjawiskiem. Obszerniejsze rozprawy „Budżet chłopów” i „Warunki rozwoju ekonomicznego w zaborze pruskim i austriackim” zamykają ten spory tom studiów prof. Bujaka, który w tempie dyktanta i powierzchowności w ocenianiu zjawisk gospodarczych i w szerzeniu zdrowego światopoglądu społeczeństwu dobrze się przysłuży.

(j. z.)

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Żaglowiec bez żagli.

Senzacyjne odkrycie i użytkowanie węgla na parostatkach. — Doniosłość gludze. — Wiedza dla wzmocnienia prawa technika w dziedzinie urządzeń dla statki, samoloty. — Zakończenie technicz

Inżynier Flettner, pierwszy konstruktor fabryki samolotów, prowadził budowę olbrzymich latających machin pasażerskich i przy próbach natrafił na trudności, podczas sterowania wielkich płatów sterowniczych przez pilota od ręki.

Ta sprawa wiodła go do zastosowania małych sterów pomocniczych i stwierdził, że przegięcie małej powierzchni płaszczyzny nośnej, wywołuje ten efekt, iż cała płaszczyzna automatycznie idzie za przechyleniem tej części. Przyczyna tego są powstające różnice ciśnienia. Już w czasie wielkiej wojny konstruował samoloty z sterami pomocniczymi.

Poznane prawa ruchu „strug powietrznych” (aerodynamiki), które warunkują ustawienie się pojazdu powietrznego w żywiole atmosfery począł sprawdzać w ruchu strug wodnych (hydrodynamika) dochodząc do zadziwiających wyników.

Wiadomo każdemu, że np. ster zwykłej łodzi czy wielkiego statku działa w strugach prądu wody tak, iż czy korpus łodzi czy olbrzymiego statku nastawia się automatycznie w zamierzonym kierunku. Czy ruch odbywa się we wodzie czy w powietrzu czy w innym płynnym żywiole wykryte prawa tego ruchu są jednakże.

Inż. Flettner rozpoczął wkrótce po wojnie nowe prace. Oto zasady, poznane w praktyce samolotowej stosował do statków i pionowe płaszczyzny żaglowe zastosował do statków.

Prace te trwały kilka lat a wspierały „zakład doświadczalny dla żeglugi” hojnie zasilany przez rząd niemiecki, ułatwiał mu realizowanie genialnych pomysłów.

Wtajemniczeni w te prace wiedzieli już od dłuższego czasu o sensacyjnym wynalazku Flettnera „żaglowca bez żagli”, lecz genialny konstruktor zobowiązał ich do milczenia, aż do czasu, gdy ukaże światu nie tylko model, ale doskonale funkcjonujący statek z fletnerowskim żelaznym żaglem walcowym (cylinder żelazny pionowo ustawiony po bokach okrętu!). Brzmiało to wprost nieprawdopodobnie i w Niemczech nie chcieli wierzyć, gdy pisma podały sensacyjną wieść, iż w Kilonji prul fale wód statek pozbawiony żagli a pędzony wiatrem!

w marynarce. — Zaoszczędzenia 80% badań naukowych w lotnictwie i żeglownego współżycia narodów. — Telekomunikacji. — Samochody, łodzie, czne w Rzeczypospolitej Polskiej).

Statek Flettnera obala bowiem dotychczasowe powszednie wyobrażenia o działaniu siły wiatru — niema masztów, niema reji, niema sieci, lin itp. a gdzie oko przywykło do widoku masztów wznoszą się dwa walce stalowe z blachy o wysokości 20 mtr. a średnicy 3 mtr., które wirują wokół osi pionowej z szybkością 100 obrotów na minutę.

Sprawność okazała się piętnaście razy większą od żagla zwykłego tej samej wielkości.

Praktyczne zastosowanie w marynarce handlowej i wojennej otwiera nowe horyzonty tak techniczne jak i gospodarczo-ekonomiczne.

Zastosowanie wynalazku inż. Flettnera może zaoszczędzić 60 do 80% węgla już obecnie przy parostatkach handlowych i pasażerskich!

Towarzystwa okrętowe w Hamburgu i Bremie złączyły „Koncern Flettnera” — już kalkulują na podstawie danych nawigacyjnych z Atlantyku i Morza Śródziemnego, Oceanu Indyjskiego, że parowiec zaopatrzony w żagle Flettnera zaoszczędzi w podróży z Hamburga do Indji paliwa wartości miliona marek!

Jakież jest działanie tego walca?

Dla zrozumienia podam zjawisko znane: „Oto przypomnijmy sobie jak np. na rampę mającą wąskie przejście (wąski korytarz dla przechodu) działa natłok osób. Niechaj wszyscy bez przerwy cisną się i przechodzą, a za nimi ciągle przypyły tłum. Co się stanie? Ścisk w przejściu powoduje na cisk na rampę i na boki przebiega. Te ciśnienia niech nam wyobrażają nacisk strug wiatru na żagiel. Przy działaniu siły wiatru na żagiel utracą się siły użyteczne z powodu tak zwanego „efektu Magnusa”. Inżynier Magnus zbadał i określił to zjawisko; w miejscu, gdzie nadmiar nacisku wpada na głąb w przestrzeń o podciśnieniu, następuje znaczna utrata siły. Przy statku Zeppelina następuje to tam, gdzie jest największy przekrój kadłuba, to jest przy zwięźszeniu ku tyłnej części. — Gdyby tę hamującą pęd warstwę powietrza można było usunąć, pędziłby statek znacznie szybciej. Ale wyż wspomnianą rampę możemy urządzić ruchomo, to są turnikety, osoba na-

ciska, przegroda się obraca i hamowa nie, spływu tłumy — zmniejsza się bardzo znacznie.

Tak pomyślał Flettner i zrealizował to w wynalazku. Dajmy ruchomą powierzchnię żaglową..., obracalną; wów czas hamujące strugi powietrza będą wyrzucane przez obrót (podobnie jak walce młyńskie wyrzucają ziarną zboża, nacisk zginał żarno ale pęd wyrzucający jest analogiczny do pędu żagla wirującego).

Żegluga żaglowa dawniej wytrzymująca doskonale konkurencję z parowcami towarowymi, trwała do czasu, gdy zwiększający się tonaż parowców przesłonił pojemność żaglowców.

Wielkie żaglowce wymagają takich powierzchni żaglowych, takiej olbrzymiej ilości masztów, reji i ogromnej liczby obsługi, że w przewozie towarów nie mogły konkurować z parowcami. Ustąpiły z widowni gospodarczej.

Próby przeprowadzone obecnie w kanale kilofskim stwierdziły, iż żaglowiec z walcami Flettnera, rozwijać może szybkość ośm razy większą, manewrowanie tak wprzód przeciw wiatrowi jak i w bok idzie gładko i znacznie szybciej, a przy bocznym wietrze przechylenie korpusu jest bardzo małe, podczas gdy statek z żaglami przechyla się w silny skos.

A usługa? Dwa motorki elektryczne obracają blachę cylindryczną, dwaj mechanicy wystarczą do manewrowania i ułarżenia pędu wiatru wedle rozkazów kapitana.

Nowa era dla statków bezmotorowych jest otwartą. Szczegóły konstrukcyjne nie są podane do wiadomości ogólnej a „koncern” rozpoczyna na wielką skalę budowę okrętów fletnerowskich w dokach Hamburga i Bremy.

Jest to sprawa pierwszorzędna dla żeglugi polskiej i rozwoju techniki nawigacyjnej w Rzeczypospolitej!

Przy wszystkich mechanizmach, które pracują w strugach prądów lub za pomocą strug prądu (samoloty, statki napowietrzne, samochody, turbiny itp.) zasady wirowego żagla walcowego mogą mieć doniosłe zastosowanie.

Patrząc i śledząc rozmach wiedzy i nauki, hojnie wspieranej przez rząd w Niemczech, stwierdzając w jakim rosnącym zakresie technika stosowana i studjowana w laboratorjach rozwija wydajność pracy rąk i mózgów i wzbogaca gospodarczo cały naród, trudno oprzeć się smutnej refleksji.

Wiedza i nauka jest potęgą, potęgą jest współczesna technika! Wmawiając, iż rodzą się u nas „Edisony” bez szkół i nauki na łonie domowego wychowania, jest jedną z ciężkich plag Polski w znaczeniach o utrwaleniu fundamentu Państwa i podniesienie dobrobytu ludności.

Inżynier Edmund Libański.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Księgarnia
H. ALTENBERGA

Lwów, Pańska 1. 16.

POLECA

STANISŁAWA WASYLEWSKIEGO

7401

O miłości romantycznej opr. Zł. 4.—
Sztambuch. Skarbnica romantyzmu
opr. Zł. 4.—
Szambelanowa z Walewic opr. Zł. 3.—
Portrety Pań Wytwornych „ „ 30.—

Po raz pierwszy wyraźnie wychodzi-
two o nią zabiegać zaczyna, a nie
potrzebowało jej nigdy więcej jak dziś.
Jakiej? — wytłumaczylem wyraźnie:
Opieki i pomocy w wyszkoleniu kilku-
set ludzi, Amerykanów polskiego po-
chodzenia przy pomocy których chce-
my ratować zagrożoną polskość wy-
chodźstwa a w naród amerykański
przeszerzenie wszystko to, czem odwie-
czna kultura polska przyczyni się do
większego jego uszlachetnienia.

I oto znalazło się polskie pismo, które powiada, że Polska tego nie uczyni, uczynić nie może i nie zechce.

Czas najwyższy, aby wszyscy, którzy zdają sobie sprawę z całej potworności tego rodzaju wystąpień, podali sobie ręce. Wierzę, że zapowiadany na miesiąc luty Kongres Polsko-Amerykański położy raz na zawsze kres tego rodzaju wybrykom. Raz rozbudzić na opinię publiczną, stanie na straży interesów narodu tak polskiego, jak amerykańskiego i położy kres zakusom handlarzy dusz, którzy programem swym okupować chcą synekury i dygnitarstwa czy to w hierarchii kościelnej, czy jak to się u nas mówi, w „polityce amerykańskiej”.

Stanisław Osada.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 22 listopada.

Komendant OK. X. Gen. dyw. Wacław Fara, mianowany komendantem OK. X., objął już urządowanie. Korespondentowi udało się zebrać kilka szczegółów z życia nowego komendanta, które zapewne zainteresują szerszy ogół.

Gen. dyw. Wacław Fara ur. się w r. 1874. Po ukończeniu gimnazjum-realnego w Budziejowicach w r. 1890, wstępuje do szkoły kadetckiej, którą kończy w r. 1893. Następnie w latach 1898—1900 pracuje w szkole sztabu generalnego w Wiedniu, dla wybitnych swoich zalet umysłu i charakteru jedynając sobie ogólne uznanie i sympatie. W czasie wojny światowej pozostaje prawie stale na froncie bojowym. W służbie w wojsku polskim jako znakomity taktik daje się należycie poznać i ocenić jako Dca grupy operacyjnej pod Gródkiem Jag. w r. 1919 — następnie pracuje jako inspektor wyszkolenia w armii gen. śp. Iwaszkiewicza. Z dowódcy 14 p. p. przechodzi na dowódcę 2. bryg. górskiej i wreszcie 2. dyw. górskiej. Z polskich odznaczeń woj. posiada gen. Fara Krzyż walecznych i Krzyż Virtuti Militari 5. kl.

Witając gen. Farę na nowym posterunku i życząc mu powodzenia w jego pracy, zdaje się, że bedziemy głosem ogółu, gdy wyrazimy życzenie, by nowy komendant nie zapominał o harmonii współdziałania z całem społeczeństwem i współmierne to współdziałanie starał się utrwalić i pogłębić — a wów czas cel i zadanie jego w całej pełni będą osiągnięte z korzyścią dla armii i społeczeństwa.

Z fow. muzycznego. Pierwszy występ chóru Tow. muz. w nowym sezonie sprawił wszystkim zwolennikom Tow. muz. a w szczególności chóru Tow. niespodziankę wprost — niespodziankę arcymlą. Bo wprawdzie ci wszyscy, którzy mieli sposobność poznać wartość chóru Tow. i jego dyrygenta kap. Dwernickiego, wiedzą doskonale, że każda piosenka choćby drobniutka, opracowana zawsze jest z precyzją i sumiennością — to jednak, by obudzić entuzjazm na sali, trzeba jeszcze czegoś więcej i to „coś więcej” zaproduktował nam ten sympatyczny zespół ze swym dyrygentem na ostatnim wieczorze, skromnie zatytułowanym „Popularny wieczór muzyczny”: ekspresja, która znalazła odbicie swoje w białym zwieczdle rozradowania słuchaczy, rozradowania, którego echem był huragan entuzjastycznych wprost oklasków, — ekspresja, o której wydobyć mozolną długią pracą walczył cały zespół. Nowy ten szczybel rozwojowy, oby nie był ostatnim. W programie, który obejmował utwory Gounoda: Kowadło, Soltyś: Śpiewak zwycięzca, Żeleńskiego i Galla: brawurowy Krakowiak. Spółdziałała jako solistka p. M. Czarnożyńska, która odśpiewała kilka piosenek Nie wiadomskiego, Karłowicza, Soltyśa i innych, zyskując szczere uznanie dla swego miłego głosu. Uroczajaniem programu były trzy utwory skrzypcowe.

PAMIĘTAJMY O DANINIE
OŚWIATOWEJ!!

„Pokój Wam”.

(W dzień ingresu ks. bisk. Nowaka).

Przemyśl, 23 listopada.

„Szczęść Ci Boże Ukochany Arcypasterzu! Ad multos felicesque annos!”.

J. E. ks. biskup Anatol Nowak urodził się w Kanonizmie w diec. przem. 12 października 1862 r.; do gimnazjum uczęszczał w Rzeszowie i w Przemyślu, poczem odbył studia teologiczne w Krakowie, tamże przyjął święcenia kapłańskie dnia 25 lipca 1885 r. Dla wybitnych zalet umysłu i serca dla niezwykłej światobliwości wysoko cenniony przez krakowskich biskupów — kardynałów Albina Dunajewskiego i Jana Puzynę, szybko posuwał się w hierarchii kościelnej: w roku 1896 wszedł do kapituły katedralnej krak. jako kanonik (w 1913 objął kierownictwo w kapitule godność dziekana), prekonizację na biskupa tytularnego irenopolitańskiego nadał mu Ojciec św. bullą z d. 17 grudnia 1900, poczem w dniu 30 grudnia otrzymał sakrę biskupią i godność sufragana krak., którą piastował aż dotąd z tym wyjątkiem, że po śmierci kardynała Puzyny zarządzał osieroconą diecezją samodziennie, jako wikariusz kapituły. Równocześnie przez dłuższy szereg lat do r. 1912 kierował wychowaniem młodych kleryków jako rektor sem. duch. krak. Długie lata pracował też w krak. konsystorzni książ. — biskupim to jako kanclerz, to jako wikariusz gener. i prezes sądu duchownego.

Pozatem pracował społecznie jako dobroczyńca ubogich i opiekun opuszczonych sierót, biorąc w każdej akcji żywy i wybitny udział.

Oto krótki obraz dotychczasowego życia 64-tego Pasterza na przemyskiej stolicy biskupiej.

Oto dziś władztwo obejmie dusz nowy pasterz, nowy wysłannik chrystusowy. Za godzin kilka odbierze klucze do katedralnego chramu, jako symbol objęcia władzy nad całą diecezją. Rozkołyszą się dzwony radosna odśpiewane pieśnią, która popłynie daleko, daleko, na te szare ugory, zawisnie nad chatą wsi, odbije się echem zwielokrotnionem oszare mury miast; rozgorzą światła — a dusze i serca wszystkich diecezjan — promiennym szlakiem szczęścia chwili biec będą ku światłości modlitwy, która łaską swoją ozłoci Bóg. Radosny dzień, szczęśliwy dzień, biały listopadowy, który kwiatami śnieżnymi uśmiecha się ku nam.

Przychodzi do nas pasterz ten nowy, serce swe dając nam w zastaw miłości i ukochania — przychodzi z dobrem, kojącem słowem mówiąc: „Pokój Wam”.

„I ja wysłany przez Namiestnika Pana Jezusa na żmłwo icoie wielkie w tej rozległej i ludnej diecezji przemyskiej, w której obok siebie mieszkają wyznawcy jednej świętej katolickiej wiary, obrządkiem jednak i narodowością różni, jakkolwiek pasterzem jestem tylko jedynym, jako biskup katolicki nie mogę nie mówić w Chrystusie także drugich, i dlatego wszystkich witam i pozdrawiam i Pokój Wam!” (Z listu past. ks. b. N.)

I echem odpowiada polska ziemia przemyska: „Pokój Wam”.

Dzień dzisiejszy jest nie tylko dla Najdost. ks. Bisk. dniem przełomowym, ale stanowi dla Przemyśla i całej diecezji datę historyczną bardzo radosną. Modły i życzenia wszystkich wiernych koncentrują się w staropolskim

Danina Oświatowa.

Ważny ten podatek narodowy na cele oświaty kresowej, ciążyący moralnym obowiązkiem na każdym Polaku uświadomionym, powstał przed rokiem. Jakże przyniósł rezultaty, słyszeliśmy wczoraj na zebraniu obywatelskim w sali ratuszowej, któremu przewodniczył prez. Neumann.

Jak zaznaczył prezes Zarządu Gł. T. S. L. senator Adam, składała się na daninę oświatową roczna ofiarność około 10 tysięcy ludzi, przeważnie ze sfery inteligencji, a w pierwszym rzędzie naukowców, szkół powszechnych i średnich bez różnicy przekonań politycznych, dalej urzędników sądowych, różnych formacji wojskowych (piękny przykład dała tu policja państwowa stanisławowska), różne urzędy, jak poczta, urzędnicy skarbowi itd.

Natomiast nie dopisały warstwy, sta nowiące górę i dół w ekonomicznym słowa znaczeniu.

Cyfrowy rezultat daniny jest — jak na dzisiejsze trudne warunki — pokazny. Przyniosła ona 115 tysięcy złotych, złożonych — jak wspomniano — przez warstwę, która ma najmniej do dawać, a jednak daje zawsze najochotniej.

Wydano więcej, bo 128 tysięcy zł., co wskazuje najlepiej, że potrzeby są większe, niż środki dotychczasowe. A zaspakowano tylko potrzeby najpilniejsze.

Jakżeż użyto zebranych pieniędzy? Pomogły one do wykończenia wzgl. budowy 75 szkół, 13 kościołów i kaplic, 19 domów ludowych, oczywiście przy udziale miejscowej ludności. Wychodzi bowiem TSL, z rozumnego stanowiska, że sama ludność winna wykazać dobre chęci i ofiarność na swoje cele społeczne, a TSL. ma jedynie pomódz takiemu wysiłkowi i uzupełnić go. Zrozumienie ważności polskich szkół i kaplic na kresach zaczyna w ostatnich czasach kielkować także poza Małopolską wschodnią (np. dyrekcja poczt w Krakowie) co napawa pewną otuchą, lecz w pierwszym rzędzie przychodzi zaapelować do dalszej ofiarności tych

kół i osób, które pomagały w minionym roku.

Ze szczegółowego sprawozdania cyfrowego, przedstawionego przez dra Poratynskiego, wynika, że na subwencje dla szkół wydano 83.427 zł., dla kaplic i kościołów 8.521 zł., dla domów ludowych 23.436 zł., ponadto świadczenia w materiałach budowlanych i i. wy niosły 7.417 zł., administracja kosztowała 4.619 zł. (mieszelna 4 proc., tj. mniej niż przewidywano nawet). Udzielono subwencji 103 miejscowościom, położonym w 33 powiatach.

Jak pilna, piękna i ważna sprawa jest budowa polskich placówek oświatowych, dowodzą jaskrawo przykłady, przytoczone przez wiceprezesa dra Orzechowskiego: w jednej wsi 30 dzieci ma do szkoły 8 km., w innej 68 dzieci — 5 km. do szkoły, 8 km. do kościoła, w innej 47 dzieci (w tem wiele sierót) — 8 km. do kościoła, 4 km. do szkoły i tak w nieskończoność. Gwałtownie potrzeba jeszcze szkół w 83 miejscowościach, mniej gwałtownie w 18 miejscowościach. Budowa jednej szkoły pochłania około 25 tys. zł.; jeśli 10 tys. zł. pokryje ludność (zresztą biedna) w materiale i robociznie, a część da Rząd — zostanie do pokrycia ogółem około miljon złotych. Lecz równocześnie trzeba pomyśleć o kaplicach, czytelnich, domach ludowych, co pochłonie co najmniej drugi raz tyle.

Pozatem jest ważna sprawa stworzenie we Lwowie wielkiego domu wycieczkowego, któryby mógł dać przytułek i zaopatrzenie coraz liczniejszym wycieczkom, ciągnącym do Lwowa.

Zadania te społeczeństwo musi spełnić, bo jeśli im nie podoła, przekreśli czyn listopadowy dzieci lwowskich.

Mądre, ciekawe uwagi snuł kurator Sobiński z przedwy szarego, żmudnego życia wsi, z którym się styka w czasie swych objazdów urzędowych. Tu nauczycielka odstępuje swoją jedyną izdebkę na urządzenie drugiej klasy, a sama mieszka w kuchence, tam przy-

stółek ubogi od lat dziesięciu szkoły niema i włościanie grozi ostatnią dobową, byle szkołę im wskrzesić. I nie można oprzeć się nieraz uczuciu goryczy, gdy o parę kroków od tej nędzy widzi się bogactwo, męczące na potrzeby narodowe.

Wiceprezydent dr. Stahl stawiając wniosek co do wyboru komisji rewizyjnej, mimochodem dorzucił do uwag przedmówców garść ciekawych spostrzeżeń z pracy oświatowej na Ukrainie w latach 1915—16, gdzie tuż za frontem bojowym powstało 216 polskich ochronek, szkół, gimnazjów, które budziły z oszalamiającą szybkością świadomość narodową przykrytą pokostem moskiewszczyzny. Czyż nie wspaniały to obław, gdy z pod Bałty przybyła delegacja 8-tysięcznej ludności polskiej, wysypała ruble na stół i zażądała polskiej szkoły. Mówili po rosyjsku, bo swego języka zapomnieli, ale poczucia narodowości nie zatracili. Do polskiej szkoły furami dzieci zwozili po kilkanaście wiorst. Zachowała ich dla polskości odmienność religij. Natomiast jedna wieś pod Zborowem — typowy przykład — która z początkiem XIX w. liczyła 1000 Rusinów i 4 tysiące Polaków, pod koniec stulecia miała 4 tysiące Rusinów i tysiąc Polaków. Takie są skutki braku polskiej szkoły i kościoła.

W dalszej dyskusji ks. Ociemiewski interpelował w sprawie zwalczania alkoholizmu. Sen. Adam wyjaśnił na to zapytanie, że zwalczanie alkoholizmu jest objęte programem pracy oświatowej TSL. i w tym kierunku prowadzi się stałą propagandę. Co się tyczy wniosku sejmowego posła Putka, by ustawę antyalkoholową zmienić w tym kierunku, by powiększyć ilość szynków w stosunku 1 na tysiąc mieszkańców, szkodyliwy ten wniosek niema wielkich szans przejścia. TSL. ze swej strony może uczynić tyle, że zwróci się ze stosownym memorandumem do wszystkich klubów sejmowych, by głosowali przeciw wnioskowi Putka.

Zebranie zamknięto uchwałą rezygnacji dra Niemczyńskiego, w których zgromadzeniu wyrażają uznanie Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego TSL. za dotychczasową działalność na polu pracy oświatowej, przyjmują do wiadomości sprawozdanie, aprobatą program przyszłych prac TSL. i zwracają się do całego społeczeństwa z gorącym wezwaniem by najwydatniej popierało finansowanie tych prac przez dalsze masowe stałe opodatkowanie się na daninę oświatową, a zarazem wyrażała nadzieję, że także ci, którzy już dotychczas składali daninę, z uwagi na doniosłość tej sprawy wytrwają nadal w swej ofiarności. Wreszcie zebrani uznają za konieczne wybudowanie i odpowiednie urządzenie we Lwowie wielkiego domu oświatowego TSL. jako domu wycieczkowego, centrali dla prowincjonalnych kół i czyteln, pokazów przeżroczystości itd. Zalecają zatem Sekcji Wschodniej Zarządu Gł. TSL., aby i tę sprawę objęła programem daniny oświatowej, przeznaczając na ten cel ze zbieranych funduszy odpowiedni procent wedle swego uznania.

Na wniosek dr. Dziedzieliwicza uchwalono utworzyć we Lwowie i w miastach powiatowych komitety, celem propagandy daniny oświatowej, a na wniosek p. Biełskiego ustanowić dzień 22 listopada stałym dniem sprawozdań z daniny oświatowej.

Do komisji rewizyjnej wybrano: dra Biechońskiego Wojciecha, dra Bożewicza Mariana, dra Gładziewskiego Adama, dra Niemczyńskiego Stanisława i kuratora Sobińskiego Stanisława.

Na zebraniu wczorajszym kilku mówców i jedna mówczyni (p. Nuzikowska) — podkreślało potrzebę energicznego kołowania do tych warstw, zamożniejszych od inteligencji zawodowej, które dotychczas nie bardzo się spisały z ofiarnością na daninę oświatową. A przecież warstwy te mają tu rację bytu tylko o tyle o ile ziemia ta do Polski należeć będzie, wypadłoby więc mieć trochę więcej zrozumienia, jeśli już nie dla potrzeb narodowych, to przynajmniej dla swoich własnych, mądrze pojętych interesów.

Narodowa Organizacja Kobiet.

DO KOBIET POLSKICH!

Pragniemy wszyscy odrodzenia Ojczyzny. Odrodzenia tego dokona uświa demiona kobieta-obywatelka Polska w pełnem zrozumieniu swoich praw i obowiązków. To cel wielki, serdecznej pracy Narodowej Organizacji Kobiet. Cel ten muszą poprzeć Polki wszystkich warstw i stanów, do których zwracamy się gorąco i mamy nadzieję, że wezwania do znajdzie oddźwięk w każdej szerej duszy polskiej.

Odrodzić musimy Ukochaną Ojczyznę — przez odrodzenie naszej niewoli i wojną skażonej rodziny. Do pracy tej potrzebujemy środków i dlatego korzystając z odpowiedniej chwili, urządzamy „Kiermasz Gwiazdkowy” od 3 do 12 grudnia br. w lokalu przy ul. Ossolińskich 11.

Na Kiermasz przyjmujemy do rozsprzedaży za skromnym procentem ozdoby choinkowe, robione w szkołach, ochronkach i innych zakładach; upraszamy więc serdecznie Zarządy tych zakładów o porozumienie się w dniach najbliższych z Narodową Organizacją Kobiet. Przyjmujemy również wszelkie roboty ręczne tak ozdobne jak i najskromniejsze: hafty, koronki, roboty szydełkowe, batiki, makatki, malowidła, drobiazgi, galanterię, zabawki, lalki itp. — oraz wszelkie przedmioty spożywcze, jak: drób, dziczyznę, wędliny, masło, sery, owoce suszone, nalewki, marmelady, powidła konfitury, orzechy, cukierki, miód, pierniki, ciasta, torty itp.

Oprócz przedmiotów do rozsprzedaży prosimy nasze Kochane Członkinie i Sympatyczki, jakoteż wszystkie prawe Obywatelki, zarówno we Lwowie jak na prowincji, o dostarczenie nam na Kiermasz choćby najdrobniejszych przedmiotów. Jakaś robótka, drobiazg, słoik konfitur, osółka masła, sztuka drobinu lub dziczyzny, nie stanowią tak wiele dla poszczególnych ofiarodawczyń — zebrane razem, tworzą zasób pokaźny przedmiotów do sprzedaży na Kiermaszu i pomogą Narodowej Organizacji Kobiet do zdobycia środków na wyżej wspomniane cele.

Zarząd Kiermaszu NOK. rozpoczął swoją działalność od soboty 22 listopada br. codziennie od godz. 11—1 i od 5—7, w lokalu przy ul. Ossolińskich 11,

II. podwórzu I. p., gdzie wszelkie zgłoszenia przyjmuje.

Narodowa Organizacja Kobiet.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zagadkowy mord.

CZWARTY DZIEŃ ROZPRAWY.

Na wstępie wczorajszej rozprawy obrońca dr. Żywicki postawił wniosek na odroczenie rozprawy i poddaniu oskarżonej badaniom psychiatrów, zwłaszcza, że ojciec i brat oskarżonej zmarli na chorobę umysłową, a Sochańska leczyła się na chorobę nerwową. Trybunał sprzeciwił się temu wnioskowi, natomiast postanowił zasięgnąć informacji w szpitalach, gdzie zmarli brat i ojciec, a co do choroby Sochańskiej przesłuchać lekarza Kasy choroby dr. Feuersteina.

O godz. 10-tej przerwano rozprawę na 1 godzinę celem umożliwienia Trybunałowi i przysięgłym wzięcia udziału w nabożeństwie z okazji oswobodzenia Lwowa.

Po przerwie przesłuchano kom. Komarskiego na okoliczność owego knebla, który miał znaleźć koło trupa Lempertówny. Jak zeznał świadek, był to kawałek gazety, zwiniętej w trąbkę i powalanej krwią. Na reku trupa znaleziono również pasemko włosów. Włosy te, jak zbadano, były Lempertówny. Świadek wyklucza, by morderstwa mógł dokonać Kędziński lub Mysłowski, których alibi zostało całkowicie udowodnione.

Świadek Wachniński, żona prof. gimn. z Przemysła, przebywająca obecnie w więzieniu śledczym z powodu zabójstwa śp. Matwijasa siedziała z Sochańską w jednej celi. Sochańska opowiadała, że zamordowała Lempertównę, opisywała w jaki sposób udusiła ją. Wobec tego, że Sochańska miała zawsze dobry humor, nikt nie chciał wierzyć, by popełniła taką zbrodnię. Za kilka dni, Sochańska wróciwszy od sędziego śledczego oświa-

dzyła, że odwołała swe zeznania. Na uwagę, jak mogła przyznawać się do takiej zbrodni, odpowiadała, że ją nudziło, ale ona tej zbrodni nie popełniła.

Świadek sędziego śledczego Witoszyński opisywał szczegółowo przebieg śledztwa z Sochańską, która zupełnie szczerze przyznała się do mordu. Była bardzo przygnębiona i znać było, że odczuwa skruchę. Za kilka dni odowiedziała ją matka, która przywitałszy się z nią, zawołała: „Ty Stefciu tego mordu nie popełniłaś, ty nie mogła tego uczynić”, na co oskarżona szepnęła: „a może ja tego rzeczywiście nie popełniła”. Po tem widzeniu się z matką Sochańska zgłosiła się u sędziego i odwołała swe zeznania. Od tego czasu Sochańska odzyskała dobry humor, a wobec świadków, którzy zeznawali na jej niekorzyść, była wyzywająca.

Protokółant sędziego Witoszyńskiego świadek Motykiewicz, zeznawał podobnie, jak poprzedni świadek.

W dalszym ciągu przesłuchano dr. Feuersteina, który stwierdził, że Sochańska leczyła się u niego na anemię, o żadnej jednak chorobie umysłowej u niej nie słyszał.

Z kolei odczytano poświadczenie szpitala powszechnego, stwierdzające, że ojciec Sochańskiej zmarł na chorobę weneryczną.

Następnie miało przesłuchać znawców lekarzy. Zabrał jednak głos obrońca i postawił wniosek na przesłuchanie trzech nowych świadków, wywiadowców, którzy oglądali trupa Lempertówny, zanim go uprzątnięto i ci mogą stwierdzić okoliczności wa-

żne dla znawców. Trybunał przychylił się do tego wniosku. W końcu odczytano protokół całego przebiegu śledztwa policyjnego, z którego wynika, że Sochańska z własnej woli, przez nikogo nie zmuszana lub pouczana, przyznała się do zbrodni.

Po godz. 3 pop. odroczone rozprawę do poniedziałku godz. 9 rano.

Dział ekonomiczny.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 listopada.

Waluty i dewizy. Tendencja mocniejsza. N. Jork 5.1850; Londyn 24.07; Paryż 27.60; Wiedeń 7.3350; Praga 15.5875; Włochy 22.55; Belgia 25.25; Szwajcaria 100.29; Holandia 209.55.

Majonówka 0.73; Bony złote 0.97; Pożyczka złota 6.40; Pożyczka dolarowa 3.30; Pożyczka kolejowa 8.50.

Akcje. Tendencja słaba. Bk Dyskontowy 5.10; Bk Handlowy 4.95; Bk Kredytowy 0.33; Bk Zachodni 1.75; Bk Zi. Ziem. Pol. 1.60; Bk Sp. Zarobk. 6.00; Cerafa 0.46; Elektryczność 1.60; Chodorów 5.15; Częstocice 1.75; Gosławice 2.10; Cukier 3.10; Drzewo 0.35; Węgiel 2.57; Nobel 1.75; Cegielski 0.48; Lipop 0.57; Modrzejów 3.90; Norblin 0.36; Orthwein 0.30; Ostrowieckie 6.15; Parowoz 0.30; Pocisk 0.90; Rohn 0.40; Rudzki 1.06; Starachowice 1.89; Zawiercie 20.00; Żyrardów młody 11.85; Borkowski 0.95; Haberbusch 4.85; Pustelnik 1.10; Spirytus 2.37. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 22 listopada.

Złoty 100.00; N. Jork 5.18; Londyn 24.0150; Wiedeń 7.30; Praga 15.55; Włochy 22.4750; Belgia 25.10; Budapeszt 0.006950; Sofia 3.80; Holandia 208.50; Chrystiania 77.30; Kopenhaga 91.50; Sztokholm 139.00; Hiszpania 70.75; Bukareszt 2.80; Berln 1.2340; Belgrad 7.50; Paryż 27.4750. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 22 listopada.

Złoty 103.86—104.39; N. Jork 104.48—105.02. (AW.)

GROSZ NA TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ!!

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Na podarunki ślubne gwiazdkowe i t. p.

Makaty buczone
(Wyłączne zastępstwo)
poleca

PIOTR NUZIKOWSKI
Handel towarów bławatnych i KILIMÓW
Lwów, Ul. Szajnochy 2. 7195

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki oraz pianino do sprzedania. Wiadomość: Smutny, Chmielowskiego 5. 7349

OBUIE doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą JOT-ES, Lwów, plac Kapitulny 1. 2. 6292

KUCHENNE wyprawy kredens, taboret, stół, ławka, 2 stołnice, prasowaczka tylko 90 złp. w stolarni Mydlarskiego, Łyczaków 22 w podwórzu na lewo. 7337

RZADKA OKAZJA! Książki dla P. T. księży. Kazania i inne książki treści religijnej, tanio do sprzedania. Oglądać i wybierać można ul. Reja 7. II. p. drzwi na lewo, E. J. między 4 a 5 popołudniu 7405.

FORTEPIAN „Schweigen” okazja za 1400 zł. sprzedam. Kopernika 26, parter, oficyna. SkleniarSKI. 7047

SELSKINOWE futerko dla szczupłej średniego wzrostu sprzedam — Zofii 8, I. piętro drzwi 9. 7384

POSADY POSZUKIWANE.

ZREDUKOWANA nauczycielka szkolna ukończona konserwatoryjstka (fortepian) władająca biegle językiem franc., niem. poszukuje posady. Zgłosz. do Admin. pod „Nauka”. 7274

BUCHALTER-bilansta z wieloletnią praktyką przyjmie odpowiednie zajęcia we Lwowie lub na prowincji w przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym. Łaskawe zgłoszenia pod „Zajęcia” do Administracji Słowa Polskiego. 7336

ABSOLWENT kursu abiturientów przy Państw. Akademii Handlowej we Lwowie poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji pod „Absolwent”. 735

BUCHALTER-BILANSISTA pierwszorzędna siła, z dwudziestoletnią rutyną, był szef biura, obznajomiony z wszelką pracą biurową, doświadczony organizator. przyjmie posady ewentualnie zarzą. Pod „Skromne wymagania” do Adm. Słowa polskiego. 7388

AGRONOM w średnim wieku z 22-letnią praktyką gospodarczą we większych gospodarstwach, poszukuje posady zarządcy od pierwszego stycznia lub marca 1925 r. Adres: Winnicki M. Stanisławów, Belweder, ul. Jasińskiego 2477. 7382

PANNA poszukuje sycia po domach prywatnych lub na prowincji Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Sycie”. 7389

LEŚNIK z egzaminem państwowym, 20-letnią praktyką rolno-leśną z bardzo poważnymi świadectwami zniemi posadę zaraz względnie według potrzeby. Łaskawe zgłoszenia leśnik Czajkowski Lwów, Pełczyńska 33. 7380

WOLNE POSADY.

POWAŻNA FIRMA HANDLOWA przyjmie biegłego korespondenta polsko-niemieckiego, obznajomionego z buchalterją. Zgłoszenia z odpisanymi świadectwami do Administracji pod: „Korespondent-rachmistrz”. 7388

FREBLANKI z syciem i kilkuletnią praktyką przy młodszych dzieciach, wesolej zamierzającej w swym fachu, około 30 letniej poszukuje na wysoką pensję Biuro nauczycielskie Marji Rechter, Lwów Klonowicza 10 od 11—1-ej. 7404

MIESZKANIA.

POKOJE kawalerskie w różnych dzielnicach zaraz wynajmę „Informator”, telefon 446. Kopernika 22. 7361

KRAWCZYNI pierwszorzędna, samoistna; solidna, pracująca poza domem szuka pokoju osobnego lub wspólnego — prócz czynszu nauczy kroju i sycia. Zgłoszenia w Administracji pod „Solidna”. 7353

KRYNICA — Pensjonat „pod Cisem” otwarty przez sezon zimowy tylko dla chrześcijan. Informacje Szerauc, ul. Długosza 19 I. p. w soboty od 3—4. 7375

2 POKOJE frontowe do zamiany na takie same w Krakowie — adres Zgłoszenia Administracja „Kraków A. L.”. 7350

DO WYNAJĘCIA w śródmieściu 3 pokoje z łyżą i kuchnią na biura. Redakcja Słowa pod śródmieście. 7381

NAUKA I WYCHOWANIE.

ŁATWĄ metodą wyuczęm w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, tudzież udzielam konwersacji. Długosza 37. II. p. 7406

PRYJMUJE tłumaczenia z angielskiego. Zgłoszenia sw. Zofii 27. II. p. 7388

DONNE leçons de français S'adresser Blocka Tarnowskiego 45. 7583

INSTITUTRICE française cherche au centre de la ville chambre meublee H. M. 72. Słowo polskie. 7787

W Rzeźni Miejskiej miasta Bydgoszczy
jest do objęcia

stanowisko II. lekarza weterynarii.

Warunek. wykształcenie bakterjologiczne. Pensja według klasy VII. pragmatyki państwowej z doliczeniem 30% dodatku komunalnego w okresie obecnym. Pomieszkowanie składające się z 3 pokoi kuchni oraz innych przynależnych ubikacji z centralnem ogrzewaniem.

Reflektanci mogący objąć stanowisko już z dniem 1. grudnia lub najpóźniej z 1. stycznia 1925 r. zechcą złożyć podanie ze świadectwami w Dyrekcji Rzeźni i Targowic Miejskich.

Magistrat miasta Bydgoszczy

Doceruat Rzeźni i Targowic Miejskich.

(—) Milchert, radca miejski.

GRZEBIENIE I SZCZOTKI
do czesania

u Jana Sudhoffa
Lwów, ul. Akademicka I. 8.

RÓŻNE DONIESIENIA.

POSZUKUJE spółnika do prowadzenia biura „Inżyniersko-budowlanego”. posiadam duży lokal na biura, w samem „centrum”. Zgłoszenia do administracji pod „Inżynier”. 7403

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę poborową data zstętego maja b. r. na imię Ludwik Jan Kóf. 7392

MALZENSTWA.

KTÓRA z inteligentnych, pięknych, niezależnych pań chciałaby zostać szczerym przyjacielem męczyźnie czterdziestoletniemu, przystojnemu, zdrowemu, dobrze sytuowanemu. Zgłoszenia wyczerpujące z fotografią za zwrotem pod „Zaufanie” Adm. Słowa Polskiego. Anonimy do kosza. 7591

Dom konfekcyjny

„Premier”

LUDWIK MARKA

we Lwowie ul. SŁOWACKIEGO 2.

Inaprzeciw głównej poczty

Dotęca:

w różnych fasonach prima ubranie, paño zimowe, jedna para spodni zimowych jak długo zapas starczy dla reklamany po 150 zł.

„POLONO-ROMANA”

LWÓW, Jagiellońska 12. Tel. nr. 1960
sprzedaje najprzedniejszą
mąkę pszenną ru muńską
marki „VIOLATOS LUX”, w wor-
kach po 75 kg. (brutto za netto).
Kooperatywom i spółdzielniom do-
starczamy wagonowo (najmniej 15 ton)
na warunkach dogodnych.
WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z Królew-
skiej Huty zł. 48-59 7151

Parniki -- Ventzkiego

do ziemniaków

do natychmiastowej dostawy
poleca 7352

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

w Krakowie
ODDZIAŁ we LWOWIE
pl. Marjacki 10.

STOCZNIA GDAŃSKA

dostarcza zaraz lub w krótkich terminach

Motory Diesla z kompresorami od
50—600 HP.

Motory Diesla bez kompresorów od
4—600 HP.

Motory ropne z 1bicią żarową od
8—100 HP.

Większe motory na zamówienia.

Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów:
ZWIĄZK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH
we Lwowie, ul. Sapiehy 3.

Prądnice i motory elektryczne dla prądu
stałego i zmiennego od 0,5—20 HP.

Transformatory prądu zmiennego
od 5—100 K. V. A.

Naprawa prądnic i motorów elektry-
cznych innych firm aż do naj-
większych rozmiarów. 7409

ŚWIEŻY TRANSPORT MODELI PARYSKICH
SUKNIE DZIENNE

Otrzymano LISTOPADA 92. górny dzwonek
od 10-ej do 2-ej i od 3-ej do 5-ej. TRAMWAJ STAJE PRZED
DOMEM. 7408

NAJPRZEDNIEJSZE AROMATYCZNE
Mydło

do prania i do mycia.

Jedyni wytwórcy: P. STRAHL i SKA. Fabryka
chemiczna Szopienice (Górny Śląsk).

Reprezentacja: Oskar Mantel, Lwów, ul. Piekarska 5.
Już wszędzie do nabycia. 7395

Nakłady Ski Wydawniczej „Słowa Polskiego”

Do nabycia w kantorze (Zimorowicza 15) i w księgarniach.
Naród a Państwo 1-— 2-
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie) 1-— 50
Chłopyski Heleny Humoreska 1-— 60
Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski 1-— 40
G pogromach w Polsce 1-— 40
Ppik. JÓZEF SOPOINICKI: Kampania polsko-ukraińska z 12 szkicami 2-—

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART:
Ppik. JÓZEF SOPOINICKI:

UWAGA!

NA SEZON ZIMOWY!

UWAGA!

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

LWÓW

Szpitalna I (Dom towarowy)
Filja ul. Jagiellońska 20.

KRAKÓW

Nadwiślańska 12.
Filja ul. Łyczowska 3.

TARNOPOL

ul. Gołuchowskiego 1.

Poleca w wielkim wyborze i doborowej jakości:

WEŁNY (bielskie)

ubraniowe
sukniowe
kostjumowe
płaszczowe
raglanowe.

PŁÓTNA (krajowe i zagr.)

bieliźniane
pościelowe
ręcznikowe
dymki
zefiry
płócienna
oksfordy.

BARCHANY białe i kolor.

fianelki
baje.

SATYNY (krajowe i zagr.)

na szlafroki i podszewki.

UBRANIA MĘSKIE

kamgarnowe
szewiotowe
studenckie.

PALTA ZIMOWE

KURTKI ZIMOWE

PŁASZCZE DAMSKIE

RAGLANY

KOCE deseniowe i gładkie

PLEDY i DERKI

CHUSTKI ZIMOWE

KOSZULE MĘSKIE

białe i zefirowe.

Kamgarny wojskowy na mundury i płaszcze dla P. T. Oficerów.

OBUWIE

krajowe i zagraniczne marki

Goodyear Welt: 7344

MĘSKIE

chrom
gemza
lakier

DAMSKIE

wysokie
półbutki, pantofelki

CHŁOPIĘCE

DZIEWCZĘCE, DZIECINNE

SPORTOWE (na zimę)

WYKŁADANE SKORĄ.

fianelki baje.

CENY KONKURENCYJNE!

Magazyny otwarte bez przerwy od g. 9 rano do 7. wieczór.

BYŁA i JEST najlepsza kuchnia polska,

wzorów zagranicznych nigdy nie potrzebowała, co zawdzięczamy na-
szym gospodyniom, polkom, twórczyniom tej kuchni.

Aby ułatwić Szan. Paniom zadanie smacznego przyrządzenia legumin wypuściliśmy na rynek pod nazwą „LUBA”
wyśmienite artykuły spożywcze i pomocnicze, jak to: **Proszki na bułki** różnych smaków **Proszki na sos** waniliowy
Proszek do pieczywa (drożdżowy), **Cukier waniliowy** i cytrynowy, **Lubomil** (mączka kukurydzo-
wa do przyrządzania do-
mowych legumin, która jest też znakomitym środkiem odżywczym dla niemowląt) które jakością przewyższają wszelkie
niemieckie, wiskające się na nasz rynek. — Polecamy uwagę Szan. Pań gospodyni domu, jak też Szan. Klientów te nasze
krajowe artykuły w przekonaniu, że uzyskają one ich całkowite uznanie.

Do nabycia niemal we wszystkich składach spożywczych i drogeriach.

5958 Przedstawicielstwo i składnię na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie

T. NOWOSIELSKI, — WE LWOWIE, UL. SUPIŃSKIEGO L. 9.

LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY, — DAWNIEJ G. SINNER TOW. AKC. — LUBOŃ-POZNAŃ.

SPORZĄDZANIEM bilansów, zakładaniem ksiąg, prze-
prowadzaniem księgowości, porządkowaniem naj-
bardziej zaniedbanych ksiąg zajmie się w godzi-
nach popołudniowych rutynowany buchalter-bilan-
sista. Zgłoszenia pod „Księgowość” go Administra-
cji Słowa Polskiego. 7335



Łóżeczka dzieciinne

Łóżka żelazne wiedeńskie marki Quitinera, Łóżka
składane i polowe rozmaitego systemu oraz meble
wszelkiej jakości poleca z powodu stagnacji po ce-
nach znacznie niższych 7036

MAGAZYN MEBLI STEIL i Ska

Lwów, Kazimierzowska 1. 28.

BANK WZAJEMNEGO KREDYTU S. A.

w Krakowie

Oddział Lwów, ul. Trzeciego Maja 16.

Dyrektor: Telefon 2014. 7379

DZIAŁ KREDYTOWY

Telefon 2012.

przyjmuje wkłady, dyskontuje weksle, udziela kre-
dytu i przyjmuje wkładki na umówiony procent.

DZIAŁ GIEŁDOWY

i DEWIZOWY

Telefon 1310.

przyjmuje zlecenia w zakresie papierów, dewiz
i walut, kupuje i sprzedaje listy zastawne

przedewszystkiem Banku Krajowego, Hipote-
cznego i Tow. Kred. Ziemińskiego.

DZIAŁ ŻYCIOWY:

zastępstwo Krak. Towarz. Wzajemnych Ubezpie-
pieczeń. Przeprowadza wszystkie rodzaje ubez-
pieczenia życiowego oraz ułatwia kredyt osobi-
sty ubezpieczonym w swoim dziale życiowym.

KURJER WARSZAWSKI

PRZODUJĄCE PISMO STOLECZNE

ZAŁOŻONE 1820.

Dnia 24 listopada 1924 rozpoczyna
swoje czynności

Ajencia generalna na wsch. Mało-
polskę

we Lwowie, ul. Tańskiej 1.

(za hotelem George'a).

Kurier Warszawski nie jest przedatowany!

Cena we Lwowie: Numer wieczorny
15 gr. Numer kompletny (wraz z po-
rannym) 25 gr.

Wszędzie do nabycia.

SZYJE wyprawy ślubne i udzielam kroju szycia bie-
lizny na wyład, ul. Hofmana Opata 1, 26, parter
mieszkanie u p. Kątskiej Towkiewicz. 7275

POWOZY, KARETY, SANKI, WÓZKI

w wielkim wyborze zawsze na składzie
FABRYKA POWOZÓW i WZOROWY
ZAKŁAD KUCIA KONI

Henryka Chauera i Syna
ZIELONA 45. 6947

Urządzenia
światła elektrycznego

przenoszenie siły, telefony i gromochrony
wykonuje we Lwowie i na prowincji

LEON LEIMBERG

Konc. Zakład elektrotechniczny Lwów,

3 Maja 17 w podwórzu. 7411

Montaż i naprawa Urzędów radio-telefonicznych.

NA GWIAZDKĘ

piękne kołdry puchowe, koce wełniane,
poduszki, materace, chodniki, dywany,
firanki, oraz bieliznę pościelową poleca
W. IZYCKI, Lwów, Kopernika 3
7285